

# Wiek Nowy

Nr. 2195.

Rok VIII.

Środa 28. października 1908.

popularny dziennik ilustrowany  
wychodzi we Lwowie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata we Lwowie:  
miesięcznie . . . . . 1 K — h.  
z odoszeniem . . . . . 1 , 40 ,  
z przesyłką pocztową . . . . . 1 , 50 ,  
Prenumerata w kraju:  
miesięcznie . . . . . 1 K 50 h.  
kwartalnie . . . . . 4 , 50 ,  
półrocznie . . . . . 9 , — ,  
rocznie . . . . . 18 , — ,  
Prenumerata w Niemczech kwartalna 5 marek — w innych krajach  
Europy 7 franków — w Ameryce roczna 6 dolarów.  
Egzemplarz kosztuje we Lwowie 4 h., w całym kraju w agencjach 6 h.  
Adres: „Wiek Nowy“ Lwów, ulica Krzywa l. 8. (gmach własny)  
TELEFON 693.

Artykuły oraz fotografie nadsyłać należy wprost do Redakcyi „Wiek Nowy“ we Lwowie, ul. Krzywa l. 8. Rękopisów i fotografii — tych ostatnich bez zastrzeżenia zwrotu — Redakcyja nie zwraca. Niefrankowanych przesyłek nie przyjmuje się.  
Przekazy, zamówienia na prenumeratę i ogłoszenia adresować do Administr. „Wiek Nowy“.

Ogłoszenia po 20 halerzy za wiersz petitów, jednoszpaltowy. — Drobne ogłoszenia po 6 hal za słowo — Tłuste słowa podwójnie. — Większe ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy. — Ogłoszenia dawane specjalnie na niedziele kosztują podwójnie. — Nadcięcia po 60 h za wiersz. — Doniesienia osobiste i familijne pod kroniką 2 kor. za wiersz.

„WIEK NOWY“ posiada połączenie telefoniczne międzymiastowe tak w kraju jak i zagranicą.

„WIEK NOWY“ jest do nabycia we wszystkich biurach dzienników i trafikach w całej Galicyi.

Co „Wiek“ niesie: Listy z Warszawy. — Interwiew z następcą tronu serbskiego. — Z kraju. — Wypadki na Bałkanie. — Delegacye. — Depesze. — Drobiazgi.

## Straszna śmierć.



**JAN RIEDL**

LWÓW, HOTEL GEORGE'A

(ulica Akademicka l. 2).

Poleca: Płótna, szyfony, bieliznę damską, męską i dziecinną, pończochy, skarpetki, kaftaniki i t. p. — Na zimę: Bieliznę wełnianą Dra Jaegera, halki włóczkowe i kamizelki damskie i męskie, wyroby trykotowe.

Cenniki na żądanie franco.

10681

Cenniki na żądanie franco.

## Listy z Warszawy.

Warszawa, 25. października.

(Bohater rewolucyi. — Opieka nad opuszczonemi dziećmi).

W dniu 9. b. m. powieszonym został na stokach cytadeli warszawskiej członek frakcyi rewolucyjnej P. P. S., Józef Mirecki. Władzom carskim do ostatniej chwili nieznanne było jego nazwisko — znano go jako Montwida lub Sawickiego. Gdy obezwładnionej prasie warszawskiej nie wolno ani słówkiem wspomnieć o tej bolesnej stracie, kiedy nie może ona choćby krótką wzmianką donieść narodowi, że zginął jeden z jego najlepszych synów — niechże przynajmniej społeczeństwo galicyjskie zachowa w pamięci jego nazwisko i dowie się o jego ofiarnej pracy i jego bohaterskiej śmierci. Niech w tym momencie, kiedy o świecie jesienno-dnia, przy warczeniu bębnow zawisł na szubienicy znowu jeden z tych licznych a nieznanych, którzy odchodzą na wieczność zapomniani — niech w tym momencie ustana wszelkie waśnie partyjne, wszelkie „dyskusye programowe“, nicowanie ideałów i przekonania zmarłego. A niech pozostanie wielka cześć i podziw dla silnego, niezłomnego człowieka, dla człowieka poświęconego, kładącego życie w ofierze swych ukochań, przenoszącego śmierć nad złamanie słów zaprzysiężonych w obliczu własnego ducha.

W ludziach tego typu, których ujawniła ostatnia rewolucya, uderza obok hartu i stalowości, dziwna pogodna prostota; oni nie wiedzą zupełnie o tem, jak wybijają się po-

nad przeciętny tłum, nie wiedzą o tem, że spełniają czyny, za które w dawnych czasach wieńczono laurami i darzono wiekiową sławą. Do najszańszych czynów i przedsięwzięć najbardziej hazardownych idą z spokojem i ufnością dziecka, spełniają je, jak rzecz najzwyczajniejszą. Któż zdoła objąć i zmierzyć ogrom niebezpieczeństw i trudów, z jakich się składa życie tych ludzi? Kto zrozumieć potrafi istnienie zewsząd osaczanego, bez ustanku trapionego i prześladowanego, który w każdej chwili gotowym musi być na śmierć? Kto wczuć się potrafi w ostatnie chwile człowieka skazanego na śmierć, w jego mękę oczekiwania, w jego myśl pracującą w ostatnią noc bezsennej? Czyż może być coś okropniejszego, coś bardziej przechodzącego wytrzymałość mózgu, jak świadomość nieuchronnej, nieodwołalnej, z każdą sekundą zbliżającej się śmierci? Żaden umierający nie zna, nie widzi jasno przed sobą chwili, kiedy wyzionie ostatnie tchnienie. Zna ją jeden tylko skazany na śmierć. Ludzie giną przypadkowo, nagle — chorzy umierają nieprzytomnie z bólu lub wycieńczenia. Jeden tylko skazaniec aż do ostatniej chwili jest przytomny, świadomy wszystkiego i widzący wszysko. I w tem tkwi niesłychane, nieludzkie, wyrażone barbarzyństwo kary śmierci. A jednak i tę najstraszniejszą z tajemnic bytu przewyciężają bohaterowie nowocześni i przewyciężył ją Józef Mirecki. Wyszedł naprzeciw niej spokojny i pogodzony — nie było dlań nic straszniejszego w tej ostatniej chwili, nic tajemniczego, ani ukrytego — wszystko jasne, proste, znane. Przez ból i mękę długiego więzienia, przez samotne rozmyślania

wśród bezsennych nocy, pokonał śmierć i zrozumiał to, czego żaden z żyjących zrozumieć nie potrafi.

Wieszano go z paradą i asystencyą niebawala — do ostatniej chwili obawiano się że go wykradną. Siepacze carscy czuli, że mają w swych rękach jednego z najwybitniejszych działaczy rewolucyi — to też pilnowali go dobrze, a przy śmierci jego było tyle wojska, ile na pogrzebie generała. Ostatnie jego słowa przedarły się przez kordon żołnierzy i oficerów, przez mury i forty cytadeli i obleciały Warszawę jak błyskawica. A słowa te były: „Niech żyje niepodległa Polska!“

Z takim okrzykiem na ustach umierają socjaliści polscy, ten „antinarodowy, wrogi polskości niezdrowy element“. Ostatniem jego poleceniem było, by jego córkę na dobrą Polkę wychowano, ostatnią jego lekturą był Kordyan Słowackiego, Duma o hetmanie Żeromskiego, Monsalwat Górskiego. — Do ostatniej chwili nie zdradził swego nazwiska, żeby tem nie zaszkodzić sprawie, nie zniżył się do żadnych prośb czy podań o łaskę, odmówił sobie ostatniej pociechy widzenia się z najbliższymi sobie ludźmi, aby nie zdradzić prawdziwego swego nazwiska — towarzysowi, który go zdradził, przebaczył z całego serca i zdołał go nawet podnieść z upadku i nawrócić na drogę prawą.

Szczegóły jego działalności na razie oczywiście okryte są tajemnicą — wiadomo tylko, że należał do „bojówki“ P. P. S. — i brał udział w znanym zamachu na pociąg wiozący pułk wołyński. Sąd wojenny składałi oficerowie wyłącznie z tegoż pułku —

Nela z Zarudzkim wyjechali konno na spacer. Zupełnie zajęci sobą i nowymi wrażeniami — ci nie będą nam przeszkadzać...

### Zapiski Neli.

Z tych samych dni.

Jest już blisko północy... cały dom spi. Nie mogę zasnąć, zbieram wrażenia z przeżytego dnia... otwieram okno mego pokoju... na dole szara ściana drzew szumiących z cicha... na górze niebo zasiane gwiazdami, roziskrzona brylantami światła. Daleko we wsi ujadają psy... Przychodzą na myśl opowieści o wilkołakach, zagląających do okien chat. Jestem sama, a jednak nie odczuwam samotności. Jest ze mną wspomnienie godziny przeżytej. Czy to był sen, czy rzeczywistość? Przywodzę na myśl fakt po fakcie...

Przed wieczorem wyjechaliśmy z Zarudzkim konno na pierwszą dłuższą wycieczkę. Wierzchowce szły spokojnie noga za nogą blisko siebie. Rozmawialiśmy i śmieliśmy się, jak małe dzieci. Mineliśmy wieś i wąską drożyną polną zdążyliśmy w stronę lasu. Za wierzchołkami drzew zachodziło krwawe słońce. Purpurowa łuna rozścielała się po polach. Ściemniła, przeświecone pożogą słoneczną, złożyły się milionami różowych igiełek. Ciepły wiatr owiewał nam twarze i pieścił się grzywami naszych koni. Ogromne wzruszenie zalewało duszę...

(C. d. n.)

58)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

## LITERAT

POWIEŚĆ.

Spotkamy się jeszcze moja piękna, kiedyś w przedwieczornej godzinie, na samotnej przechadzce, w jakiejś ustroni, gdzie przyjdiesz uznać się kwiatom na szarość życia, na smutek dni bez burz i bez błyskawic.

Lecz powoli trzeba działać, podstępnie i skrycie. Nie dam ci niczem poznać, żeś mnie zajęła, odpłacę ci pięknem za nadobne. Zgasilem w mych źrenicach błyski zachwytu i patrzę na ciebie, jak na przedmiot bez wartości. Od czasu do czasu w trakcie jałowej dysputy objadowej, rzucam błyszczącą raketę dowcipu lub ironii i z pod zmrużonych powiek śledzę, jakie na ciebie robi wrażenie czar słowa. Uśmiechasz się tym półuśmiechem, dalekim od rzeczy ziemskich, świadczącym o ciągłym bujaniu w innych światach. Od czasu do czasu rzucisz jedno krótkie ośchłe słowo, które mi mówi o całej twej pogardzie dla wszystkiego, co cię otacza. Wówczas, żeby zemścić się, ażeby dać ci poznać moje nieprzyjemne usposobienie, zatracam na moment całą rozlewność duszy, całą ko-

biecą miękkość uczucia i staję się szorstkim i brutalnym. Słowa moje uderzają jak miecz, silę się na cynizm i na ironię wszystkiego, co wzniosłe.

Rzeczy piękne obdzieram z ich obłonek, pluję na wszystko, co dotąd mi było świętem, szukam wyrazów, grubych, karczemnych, dosadnych. A ty wówczas spuszczasz cienie swych długich rzęs na oczy i milczysz, tem milczeniem, które zabija. Czuję, że tonę, że dyskredytuję się w twoich oczach, lecz mam to miłe uczucie człowieka, który sam siebie strąca z jakiejś wyżyny. W pewnej chwili na moment krótki jak błyskawica, podnosisz powieki i patrzysz mi prosto w oczy... Spojrzenie twoje mówi mi całkiem wyraźnie: „O! komedyancie!“ Zdaje mi się, że mnie wówczas przenikasz na wskroś i czytasz w mej duszy, jak w otwartej księdze. Więc skurczam się, zamilkam, przyczajam w sobie i czekam swej chwili.

A wiem, że ona przyjdzie, że pogadamy sobie jeszcze w cztery oczy, moja dumna pani, bez świadków i bez słuchaczy. Oczy twoje mówią, że lubisz marzyć w samotności. Dziś jeszcze wieczór podpatrzę, gdzie jest twoja świątynia dumania, w którą stronę odbywasz samotne spacerki, dziś jeszcze muszę się dowiedzieć, co znaczyło to spojrzenie, ta rękawica rzucona mi w twarz. Myśl ta podnieca mnie, jak trunek. Snuję się z końca w kąt, oczekując wieczoru.

polecą NOWOŚCI wełniane i jedwabne na suknie i kostiumy, PŁÓTNA, SZYFONY, BIELIZNĘ stołową

## Na sezon obecny

oraz specjalny DZIAŁ dywanów, portyer, kap i stor aplikowanych po cenach najtańszych.

11331

## Salomon Langnas,

dostawca „Centrali zakupu dla c. k. oficerów i urzędników“ Lwów, ul. Kościelna 1. i plac Krakowski 6.

oczywiście, że wyrok zemsty nie mógł wypaść inaczej.

Warszawa, jak każde wielkie miasto, posiada swoich wynajmowanych żebraków, kaleków, ciemnych, kulawych, powykrecanych w najrozmaitsze sposoby, często od dzieciństwa — posiada również przedsiębiorstwo żebrzących dzieci. Zebrania publiczna, natrętna, uciążliwa i zorganizowana — nigdzie chyba nie jest tak rozpowszechniona, jak w Warszawie. Istnieją całe legiony dzieci uwiązanych się po ulicach, biegnących za przechodniami nieraz przez całe kilometry i domagających się jałmużny w sposób natrętny, czasami dziki. Nie robią one tego jednak z własnej inicjatywy i na własny rachunek. Są to przeważnie dzieci ostatnich nędzarzy, którzy nie mogąc ich wyżywić, wynajmują je specjalnym przedsiębiorcom lub też oddają na własność.

Przedsiębiorca taki, najczęściej sam żebrak, bierze dziecko na „wychowanie“, poucza je, jak się ma zachowywać i po jakimś czasie wypuszcza do interesu.

Stosownie do wieku, sprytu i zdrowia (ułomnie mają pierwszeństwo), każde takie dziecko musi swemu chlebodawcy przynosić dziennie pewną określoną sumę uzyskaną z żebrania. Jeżeli jej nie przyniesie, zostaje w niemiłosierny sposób bite i głodzone, ażeby mogło lepszy efekt wywierać na litościwych przechodniach. Śmierć z głodu nie jest zupełnie rzadkością wśród tej sfery.

Od wszelkich ochronek i przytułków dzieci takie uciekają, jak od ognia, bo wyszedłszy z nich, po kilku dniach wpadają znowu w ręce swego pryncypała, który każe je oczywiście w straszny sposób za to,

że dały się przez kogoś zaprowadzić do jakiejś ochronki, lub przytułku. Często też zdarza się, że małe, prowadzony do takiej instytucji, wymyka się przy pierwszej lepszej sposobności prowadzącemu go filantropowi, lub filantropce. Nad rozpoczęciem jakiejś planowej i zorganizowanej akcji przeciw tym okropnym stosunkom, obradowała niedawno sekcja społeczna Towarzystwa kultury polskiej. W toku dyskusji, w której brał udział i Świętochowski, poruszono najrozmaitsze sposoby zaradzenia złemu, wreszcie zgodzono się na jedno, a mianowicie, że akcja taka musi mieć charakter ogólnospołeczny i dążyć do zakładania ochronek nowego typu, któreby dzieci zupełnie opuszczone, przyjmowały na stałe wychowanie, a nie, jak to się obecnie dzieje, na pewien czas tylko, po upływie którego dziecko wraca do dawnych, albo i gorszych stosunków.

Zakłady te, wzorowane na sposób angielski, musiałyby oczywiście używać nowoczesnych zupełnie metod wychowania i posiadać odpowiednio wykwalifikowane siły wychowawcze. Są to naturalnie, jak dotychczas, tylko projekty i marzenia garstki szlachetnych ludzi — jakie formy przybierze realizacja i kiedy się rozpocznie, oczywiście trudno przewidzieć; w każdym razie inicjatywa do wglądnięcia w te sprawy już jest dana — a i to dużo znaczy.



## Z kraju.

(Korespondencje i depesze, otrzymane od naszych korespondentów).

**Przemysł, 26. października.** — (Wieczór Kościuszkowski i nietakt resursy). — Wieczór Kościuszkowski w Sokole powiódł się zupełnie dobrze. Podobało się nadzwyczajnie słowo wstępne, wygłoszone przez prof. Talara, przerywane burzliwymi oklaskami, podobał się śpiew p. Lazorówny, a z ćwiczeń gimnastycznych zrobiły ogromne wrażenie ćwiczenia szabłami, zwłaszcza obraz ostatni zakończony przysięgą drużyny ćwiczącej. Zapal ogarnął publiczność, kiedy przy dźwiękach marszu Dąbrowskiego i przy bengalskim oświetleniu drużyna ćwicząca szabłami ukłękła i wykonała piękny ruch przysięgi na szabli.

Różnie komentują sobie po mieście fakt, że na wieczorku patriotycznym nie było nikogo z duchowieństwa, ani z tak zwanych honorariorów, od których aż się lśni na wszelkich uroczystościach cesarskich i papieskich. Nie było także przedstawicieli autonomii i miasta, brakowało nawet... przedstawicieli narodowej demokracji. Mimo to sala była wypełniona przez sfery mieszczańskie, młodzież i lud wiejski. Może to i lepiej!...

Ciekawie także zachowała się resursa urzędnicza, która razem z towarzystwem pedagogicznym ogłosiła na ten sam wieczór zabawę z tańcami. Na artykuł *Gazety Przemyskiej*, zwracający uwagę, że to się nie godzi, towarzystwo pedagogiczne zabawę odwołało, resursa jednak mimo to zabawę zapowiedziała. Spotkała ją jednak zasłużona kara, bo zabawa zrobiła zupełną klępkę.

1)

## NOWELE KONKURSOWE.

XXXI.

Godło: „Talmi“.

## Panna Mi.

Kontur.

Panna Mi leży na kozetce i myśli, że jest dzisiaj stanowczo nieswoja.

Empirowy zegarek nad palisandrowem biurkiem wydzwonił przed chwilą cieniutko jedenastą, a ona mimo to ani myśli wstać z białych angorskich kóz, na których odpoczywa na wznak z rękoma podgiętymi pod głowę i zapatrzona w złocenia sufitu, marzy, marzy...

Palce wpiła we włosy, niedbale jeszcze spięte, nie patrząc, że w półprzymknięte „kimono“ odsłania już na piersiach biały, koronkowy rąbek koszuli.

Jak faluje ta pierś!

Jaki dzień jasny, złoty!

Ulewa słońca zalała pokój i prawie że oczy ćmi światłem. Skrzą się od niej myriady tańczących pyłków i wahają złote błyski gdzie spojrzeć, po ścianach, po mahoniowych meblach, po posadzce... Razem z

naręczem kremowych róż i złocieni, wtkniętym w ogromną jaspisową wazę, daje to jakiś akord wiosny i szczęścia, na który patrzy przez taflę szyb cudny, niezmacony lazur nieba i białe, sennie puchy obłoczne, drzemiące w słońcu. Prawie pod same okno wspina się krzak azalii, bujnie osypany kwieciami — i pachnie, a tam gdzieś, po polach — myśli Mi — złocą się jaskry dziewanny i takie nikłe niezabudki w trawie, och!

Leżąc, przegina się Mi w biodrach i pręży się, wyciągając ręce przed siebie, jakby po jakieś cudo niesłychane, dalekie, o którym mówić nie wolno... chyba szeptem, by go nie spłoszyć, a potem wpija ręce rzutem we włosy, i wstrząsnawszy głową, wyzwała je nagle z upięcia i puszcza ciężką, płową powódź swych splotów na ramiona, piersi, na białą szyję.

Ma oto jakiś spazm tęsknoty ku czemuś, co przyjsć ma... takie wyśnione, dziwne... Coś, co jest nienazwane zupełnie, a słoneczne, jak ten dzień, jak wiosna cała, kwiaty. Takie całowane, w ramionach utulone, takie jej bardzo szczęście! O, tak! tak! Mi chce kochać i być kochaną pod takim płonącym, rozgorzałym słońcem i takim niebem lazurowym, aż do skłonu, w taki sam dzień, dzwoniący ciszą i wonią, jak muzyka nieuchwytna, daleka.

Przyłgnęła sobą silnie do miękkiej, jedwabistej sierści futra i z obiema rękami, wspartemi na gronach piersi, a głową, w tył przechyloną, patrzy w niebo.

Ciężkie spłoty obsunęły się z kozetki na ziemię, ale Mi tego nie widzi. Z półprzymkniętymi powiekami śni...

O takim ofiarowaniu wiernem, białem jak lilie, a czystym, jak dziecięca tęsknota... Jemu tylko, jemu jednemu, co przyjdzie po nią, zwiastowany przecuciem, pieszczony snem, a potem pokocha już strasznie i bez pamięci, na zawsze.

Podać mu usta pąsowe i śnieg ramion i całą młodą krąse dziewczę w takim rozkosznem, niezaznanem jeszcze drzeniu... w takie ofiarowania święto, spłonione wstydem, upojne, pierwsze...

Rumieniec wykwita na bladą twarzyczkę Mi, wygląda jak płatek róży...

Co to?

Jak gdyby głuchy, przeciągły szum od ulicy, większy coraz i bliższy.

Jakiś gwar ludzi zmacony i niewyraźny i zarazem jakby takt olbrzymiego pochodu, który nadciąga wciąż, rośnie...

(C. d. n.)

**1-go listopada** zostanie przeniesiona **Filia Alojzego Hübnera** z ulicy Teatralnej na ulicę Karola Ludwika I. 13 (Hotel Grand)

BAŁKAN DRŻY... V

## Interwiew z następcą tronu serbskiego.

(Od wysłanego przez „Wiek Nowy” do Serbii specjalnego korespondenta.)

(Dokończenie.)

Belgrad, 23 października.

Nagle zbudził mnie z marzeń o potęgę przyszłej Serbii i jej szlachetnym władcy — skrystalizowałem się przed drzwiami. Sekretarz ministerstwa Dymitrowicz rzucił nam porozumiewające spojrzenie i szepnął:

— Już schodzi!

Otworzyły się ruchem szybkim drzwi i wszedł książę sam, bez żadnej asysty, ogarniając od razu nas wszystkich jednym spojrzeniem. Słuszny, szczupły, zgrabny. Czarna orla głowa, twarz energiczna i stanowcza. Przez krótko ostrzyżone włosy widać bliźnię jakąś, widocznie ślad z tych szalonych wycieczek konnych i automobilowych, w których, zda się, nie jego — ale on sam niesie konia lub automobil.

Zupełnie swobodnie przywitał się z nami i z miejsca rozpoczęła się rozmowa, zrazu o prasie, potem o korespondentach na wojnie rosyjsko-japońskiej, w której brał udział mój towarzysz Mac Cullagh, jako sprawozdawca *New York Herald*, no, i ztąd od razu o wypadkach serbskich i możliwości wojny europejskiej; tu począł go unosić temperament; mówił z takim życiem, z takim ogniem, że czuć było, iż ten człowiek ani chwili by się nie zawahał, gdyby przyszło życie położyć w potrzebie. Oczy mu się zapalały dziwnie głębokimi blaskami, gdy, zerwawszy się od stołu, przyskoczył do mapy i, położywszy na niej obie ręce, mówił o swej Serbii — która już w nim żyła i wielka i wolna i potężna...

Brakowało mu chwilami słów francuskich, więc pomagał sobie bez namysłu rosyjskimi, wiedząc, że obaj rozumiemy — a taki szedł szczerzy zapał z tych słów, tak cała była w tem jego dusza, iż nie dziw, że wtedy z balkonu królewskiego konaku porwał mocą swych słów tłum rozentuzymowany — i odtąd tłum, a z nim lud cały był mu „rabem“, a on jego gwiazdą przewodnią w dalekiej wędrówce po mirze i kadziło wolności i potęgi — „Austro-Węgry nie chcą wojny, bo nie na niej nie mogą zyskać, a bardzo dużo stracić — a dla nas wojna jest życiem — my nie możemy dopuścić, by nas, jak niegdyś Polskę, rozkawałkowano, bo jak ona, przestalibyśmy wkrótce politycznie istnieć, doszlibyśmy do narodowej Golgoty... My chcemy i musimy być połączeni, chcemy i musimy mieć jedną ojczyznę i jedno państwo, bo gdy przeszło siedm milionów Serbów jakiegoś szczęścia pragnie, gdy życia swe niesie mu w ofierze — to choć zbliżyć się doń muszą, chybaby odrobina dobra na świecie nie istniała.

Jeden już krok do celu straciliśmy, brzydząc się gwałtem i jeszcze wierząc w powagę prawa narodów — ale w przyszłości tę dziemi już mądry doświadczeniem i każdą sposobność następną — a wschodnia fortuna na szybkim kole się toczy — potrafimy wykorzystać i zbierać owoce, nie przez nas samych tylko rwane.

Tej dyplomatycznej zbytnej roztropności zawsze byłem przeciwnikiem, mówiłem ciągle wszystkim — błagałem prosto, by nic nie czekać i od razu w pierwszej chwili, z tem, co było pod ręką, zająć to, coby się tylko dało i byłby już czyn, fakt dokonany, i z nim by się już musiano liczyć.

Tak zrobiła Austria, kpiąc sobie prosto z traktatów, z prawa międzynarodowego, z uczciwości politycznej — tak zrobiła Bułgaria, po za swą wolnością na nic się nie oglądając — i wreszcie zrobiła Grecya, choć nieurzędowa — i wszyscy interesowani coś zyskali, mają coś w rękę i trudno im to przyjdzie wydrzeć, a my szanując prawo międzynarodowe, ufni w naszą sprawę sprawiedliwą, mamy obietnki konferencyi i to z dnia na dzień coraz bardziej zakrawającej na ironię.

Ale cierpliwość nasza jest tylko do czasu, i łatwo się wyczerpie i zmienimy rolę, dla nas jeszcze czas, bo nam nigdy zapóźno nie jest — wszystko jedno jest temu, kto się przygotowuje nie potrzebuje, kiedy zacząć. My zapatrujemy się trzeźwo na przyszłość, na pokonanie Austrii nie liczymy, ale i siebie zwyciężyć nie damy. Wojowaliśmy już z Turkami, to najlepsi żołnierze świata i przez zwycięstwo wywalczyliśmy sobie wolność, więc chyba potrafimy tak długo, choćby nawet w partyzanckiej wojnie, przy pomocy jedynych do tego w świecie Czarnogórców, opierać się Austrii, prawie zupełnie dziś izolowanej, aż się coś stanie, cokolwiek bądź... A stać się musi, bo pochodnię od wielkiego pożaru trzymamy w rękę, a któż, mając świecę, chroniący go od zguby, nie użyłby go? Od naszej woli w każdej chwili zależy dziś Bałkan, możemy więc czekać cierpliwie, a gdy nam się czekanie znudzi, rozpocznie się pożar. Nasz dom już zabezpieczony.

Szansa Austrii nie są tak dobre, jak się to na pierwszy rzut oka wydaje. Trzech milionów Serbów i Chorwatów nie ruszy przeciw nam, owszem jeszcze ich macierzyńską opieką otoczy, by się na wszelki wypadek zabezpieczyć od dobitnych dowodów zbyt gorącego „patriotyzmu“ austriackiego. Czesi jawnie manifestują swą przyjaźń dla nas. Czy reszta Słowian będzie upatrywała szczęście dla siebie w rozwoju pierwszej odwiecznej placówki germanizmu, to także wielkie pytanie.

Wojna gotowa dać całkiem niespodziewane i zdumiewające rezultaty: tragedia rosyjska zbyt bliska, by jej nie widzieć i nie wiedzieć prócz tego, że nietylko naszą najżywotniejszą sprawą jest, niedopuszczyć pochodzenia germanizmu na południe...

A potem, czy znajdzie się rząd taki w Rosyi, któryby mógł powstrzymać te setki tysięcy ochotników, spieszących do nas, gdybyśmy znaleźli się w niebezpieczeństwie — i czy mógłby on oprzeć się parciu opinii publicznej do wojny?

Protest dyplomatyczny Austrii nie wie-

leby pomógł w tym wypadku i z jaką bądź miną musiałby swemu „wiernemu sekretantowi“, „wierny“ sojusznik raz zaskundować bronią. Odpowie na to sprzymierzona Francya: vogue la galère! — rozpocznie się armatni koncert, ale pierwsze skrzypce będą zostawione Anglii, bo jej przedewszystkiem zależy na przeszkodzeniu Austrii i Niemcom w posuwaniu się na południe ku Małej Azji, Suezowi, Persyi i Indjom.

Z zatoki perskiej już Anglia Niemców wyprosiła — Suez całą swą potęgą gotowa bronić — a przecież Mała Azya i Bałkan, to do niego klucz!

Czy to nie jest w interesie Anglii stworzyć tu na Bałkanach tamę, o którą by się rozbiły raz na zawsze zaborcze germańskie wylewy?

Tamą taką może być tylko lud, tu mieszkający, jaki bądź, Japończycy, gdyby oni tu byli, Finlandczycy albo Eskimosi, ale ponieważ mieszkają tu tylko Serbowie — bo Chorwaci niczem innem nie są, jak tylko Serbami odmiennej religii — więc tamą taką, nieprzebytą progim, wieczystą groźną retdutą może być tylko carstwo Wielkiej Serbii — tak potężnej, by raz na zawsze umiała zdusić groźbę zaborczej germańskiej pięści — i wystarczy ją tylko raz stworzyć wielką — a ona potrafi już wielkość swą utrzymać i zadanie spełnić i żyć, bo zbyt jest do życia stworzone to nowe przedmurze świata!

— Rola przedmurza jest zmienną — napomknąłem — i my byliśmy kiedyś przedmurzem, co znało tylko ideały i poświęcenia, co morza krwi wylało w obronie tych, którzy później w nagrodę nam dali niewolę i wyznaczenie, — broniąc germanizmu, pokonaliśmy tych, co waszymi byli zwycięzcami, a dziś wy naszymi grozicie zwycięzcom — co za ironia losu i przedmurzy!...

— Grozimy i w bój pójdziemy, bo pycha już przebiera swą miarę, wszystko mamy do zyskania, a jak choćby po tym pokonaniu widać, skarbów żadnych nie mamy do stracenia, by się wahać, czy wszystko postawić na jedną kartę. Albo zdobędziemy wolność i szczęście, albo jesteśmy zdecydowani podzielić los Polski — im prędzej, tem lepiej — choć póki życia trochę w nas, sprawiedliwości i mocy po za germanizmem, to się to nie stanie!

Rola Polski jest nieszczęśliwą głównie dlatego, że jest podzielona. My już po części wiemy, co to jest, i dlatego z wami współczuję ogromnie, tembardziej, że Polskę znam i kocham.

Byłem i w Warszawie, wracając z Petersburga i tam dopiero poznałem wasz kraj, szlachetność i poświęcenie waszych dusz i cały ogrom waszej kultury — dziś uważam Polskę za wybraną z ludów słowiańskich i pierwsze wśród nich miejsce zajmującą.

— Nawet wyżej nad Rosyę, wasza kró-

# MAKS NELKEN

Lwów, Karola Ludwika 9.

Poleca ubiory męskie własnego wyrobu z najlepszych materiałów i w najnowszych fasonach po cenach konkurencyjnych, nader niskich.

Zamówienia do miary wykonuje się najstaranniej i ściśle według ostatnich żurnali.

!! Towary pierwszej jakości. 12042 > Ceny taniej niż wszędzie !!

lewska wysokość ją stawia? — spytał zdziwiony Amerykanin.

— Uważam kulturę Polski za najgłębszą, bo najstarszą i najbardziej wyszlachetnioną przez cierpienia i najżywotniejszą, bo imponuje swym ogromem i świetnością wtedy, gdy się jej zgonu już oczekiwało.

— Jak na Serba, taki sąd o Polsce to prawdziwa grzeczność, „majesté“ — rzekłem.

— To nie grzeczność, ale przekonanie, tak szczere, jak szczerem jest moje życzenie, by ten przyszły kongres polityczny, przed, czy po wojnie, dając nam spełnienie uprawnionych żądań, i dla was był zmuszony coś zrobić!

Jak na przyszłego króla — dość wymowne. *Mnow.*

## Z Sejmu pruskiego.

(Depesze „Wiek Nowego“).

**Berlin.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów Sejmu pruskiego w dyskusji nad ustawą o płacy urzędników, oświadczył ks. Jażdżewski, iż Polacy wezmą udział w obradach komisyjnych nad ustawą, gdyż chcą przeciwnikom swym okazać swą uprzejmość. Polacy atoli mogą domagać się, aby urzędnicy przestrzegali także praw ludności polskiej, ale niestety, widzą, że prawa te coraz więcej są ukróćcane przez zarządzenia, które muszą wywołać największe rozgorzenie. Mimo to Polacy chcą spełnić swój obowiązek wobec państwa i dopomóc urzędnikom, którzy pomagają do ucisku ludności polskiej. Urzędnicy, którzy wobec ludności powinni być bezstronni i sprawiedliwi, wstępują do związku hakatystycznego, a związek ten przeciwko usiłuje zupełnie pogrzebać stałe, przyrodzone prawa ludności polskiej.

Mowca przypomniał tylko postępowanie okręgowych inspektorów szkolnych podczas strajku dzieci szkolnych, a zakończył wezwaniem do rządu, aby postępował sprawiedliwie wobec ludności polskiej.

Minister Rheinbaben odpowiedział, iż miał nadzieję, że przeciw raz z ks. Jażdżewskim spotka się na polu neutralnym, ale zawiodł się niestety. Mowca zaprzecza, jakoby urzędnicy mierzyli nierówną miarką, stosownie do tego, czy idzie o Niemców czy Polaków. Jeśli stosunek urzędników do ludności polskiej nie jest wszędzie taki, jakiegoby sobie minister życzył, to wina tego leży jedynie po stronie Polaków. (Zaprzeczenia i hałas na ławach polskich — oklaski na prawicy).

Strajku dzieci szkolnych nie wywołali okręgowi inspektorzy szkolni, lecz podburzona w sposób zbrodniczy ludność polska. Inspektorowie szkolni spełnili tylko swój obowiązek. Jeżeli urzędnicy mają z ludnością wiejską pozostać w ściślejszych stosunkach, to ks. Jażdżewski musi w konsekwencji głosować za „Ostmarkenzulage“.

Minister wśród żywych oklasków większości Izby, a oznaków niezadowolienia i sykania z ław

polskich, zakończył oświadczeniem, iż uważał za swój obowiązek zbić ataki ks. Jażdżewskiego i ograniczyć je do właściwych granic.

W Izbie posłów sejmu pruskiego wniosek socjalistów o wypuszczenie z więzienia Liebknechta przekazano jednogłośnie komisji regulaminowej.

## Straszna śmierć.

(Do ryciny).

(a) Rolnik Ksawery Vauhamme w Bambique w pobliżu Dunkierki posiadał oswojonego dzika, znanego w całej okolicy z powodu jego złośliwości, a używanego często dla celów hodowli. Vauhamme udał się jak zwykle z dzikiem do kilku chłopów, gdzie załatwił sprawę, po czym miał powracać do domu. Gdy przechodził obok jednej z ostatnich zagrod we wsi, dał się nagle słyszeć turkot samochodu i głos jego trąby. Dzik tak się przestraszył, że wyrwał się z rąk właściciela i zaczął go gryźć po nogach. Vauhamme przewrócił się na ziemię, a dzik rozpruł mu kłami brzuch i zaczął zjadać jego wnętrzności. Na krzyk ofiary zbiegli się wieśniacy, ale zapóźno — nieszczęśliwy już nie żył. Dzika zastrzelono na miejscu.

Rysunek podajemy według szkicu francuskiego.

## Delegacje.

(Depesze „Wiek Nowego“).

**Wiedeń.** Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu delegacji austriackiej p. Dobernig wystąpił przeciw równoczesnemu odbywaniu sesyj delegacyjnych z sesjami Sejmów krajowych, i domagał się przyspieszenia obrad delegacyjnych.

Prezydent Ma de y s k i odpowiedział, że zasadniczo takie równoczesne odbywanie sesyj, nie sprzeciwia się konstytucji, niewątpliwie jednak sprawia trudności i niedogodności, wobec czego będzie się starał o przyspieszenie prac delegacyjnych.

Następnie minister spraw zagranicznych bar. A e r e n t h a l omawiając wyrażone przez delegatów żądania co do służby konsularnej, zapowiedział, że w najbliższym czasie wysłaną zostanie większa liczba urzędników słowiańskich do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Omawiając kroki, jakie ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło w Berlinie, w kwestyi przymusu kart legitymacyjnych dla robotników sezonowych, udających się na roboty do Prus, minister przypomina, że już na posiedzeniu komisji dnia 4-go lutego br. zaznaczył stanowisko Austro-Węgier w tej sprawie. Wątpliwości, jakie podniesiono, zwracały się przeciw nowym zarządzeniom rządu pruskiego, co do nowych poddanych, ze względu na postanowienia naszego traktatu handlowego z państwem niemieckim, dotyczyły również równomiernego traktowania robotników naszych z robotnikami innych krajów, mianowicie co do nałożonych

na nich należytości przy otrzymywaniu kart legitymacyjnych, jak również co do surowości, praktykowanej zwłaszcza przy wydawaniu.

Ta zarzuty zostały przez rząd pruski uwzględnione, co do innych spraw, toczą się jeszcze rokowania. W sprawie polityki zagranicznej zaznacza mowca, że Austro-Węgry nie mają nic do zarzucenia projektowi konferencji, dążyć będą do jego zrealizowania. Nie można atoli dopuścić, aby fakt dokonanej aneksji Bośni i Hercegowiny był także przedmiotem obrad konferencji. Rokowania z Turcją nie zostały zerwane, lecz nastąpiła w nich pewna stagnacja.

Te pertraktacje, jakoteż wymiana zdań z Rosją służą do ustalenia programu wspólnej konferencji, ale której przedmiotem absolutnie nie może być fakt dokonanej już aneksji Bośni i Hercegowiny.

Minister podnosi, że usiłowania jego osiągną pomyślny skutek z powodu poparcia ze strony Niemiec i Włoch. Wobec stanowiska także innych rządów, minister patrzy ze spokojem w przyszłość. W poparciu delegacji widzi minister nie tylko wzmocnienie stanowiska monarchii na zewnątrz, ale także ułatwienie zadania. Minister musi podnieść, że ludy monarchii w chwilach historycznych zapominają o wewnętrznych waśniach i skupiają się około monarchii, jeśli chodzi o obronę jej powagi i jej żywotnych interesów.

Po przemówieniu delegatów: Dzeduszyckiego, Wolfa i Ceglińskiego, dalszą dyskusję odroczone do dzisiejszego posiedzenia.

## Wypadki na Bałkanie.

Sprawa konferencji międzypaństwowej, o ile można wnosić z dzisiejszych porannych depesz, nie postąpiła ani na krok naprzód. Potwierdza się natomiast wiadomość, że rokowania z Turcją postępują naprzód.

Z Sofii donoszą dziś: W sprawie rekompensaty Turcy odbywają się w gabinecie narady, które atoli trzymane są w tajemnicy. Osoby, blisko rządu stojące, zapewniają, że rząd skłania się do ustępstw. Obawiają się jednakże, że dotycząca uchwała w części większości rządowej napotka na opór, co może spowodować upadek gabinetu.

Z Konstantynopola donoszą: Zarząd „Dette publique“ wręczył Porcie memoriał, omawiający żądanie w sprawie trybutu bułgarskiego i haraczu wschodnio-rumelijskiego, nadto ma być poruszone przy tej sprawie wypłacenie części kontrybucji do tureckiego długu państwowego ze strony Czarnogóry, Grecji, Serbii i Bułgarii. Memoriał powołuje się na traktat berliński o wschodnio-rumelijskim statucie organizacyjnym, na konwencję turecko-grecką z r. 1881 i na dekret „moharren“.

Według informacji Biura Reutera, an-

11287 **UBRANIA dla DOROSŁYCH poleca St. Płoński**  
**do GIMNASTYKI MŁODZIEŻY** **LWÓW, Chorążczyzna 6.**

WYKONANIE STARANNE — CENY PRZYSTĘPNE — CENNIK darmo i opłatnie.

**Nowo otworzona Restauracja**

Lwów. ul. Wałowa 1'

poleca smaczne śniadania, obiady i kolacje po umiarkowanych cenach.

**Nowożeńnik.**

gielski urząd spraw zagranicznych rozesłał komunikat z oświadczeniem, że wiadomości prasy austriackiej, jakoby zerwanie bezpośrednich rokowań między Austro-Węgrami a Turcją nastąpiło na skutek rad i wpływów Anglii, są nieusprawiedliwione. Rząd angielski jest zdania, że bezpośrednie porozumienie między Austro-Węgrami a Turcją, jeśli ono tylko zadowoli Turcyę, ułatwi ogólne uregulowanie kwestyi wschodniej.

Z Konstantynopola donoszą, iż wielki wezyr, Kiamil basza, oświadczył wczoraj kilku dyplomatom, że odpowiedź Porty na program konferencji jest już gotową i niebawem odejdzie do mocarstw. Sygnalizowane przez konsulaty obawy rzezi chrześcian oznaczył wielki wezyr jako przesadzone. Na każdy wypadek rząd wydał odpowiednie zarządzenia.

Serbski minister spraw zagranicznych, Milovanowicz, który przybył wczoraj do Londynu, będzie dziś przyjęty przez Greya. Milovanowicz oświadcza, że jest zadowolony ze swego pobytu w Berlinie.

Serbowie nie poprzestają jednak na samych dyplomatycznych podróżach. Oto — jak donoszą z Belgradu — były prezydent gabinetu, Nikołajewicz, udaje się imieniem belgradzkiej ioży wolnomularskiej, do loży wolnomularskiej w Paryżu z prośbą o poparcie narodu serbskiego. Z Paryża uda się do Berlina i Londynu.

Powracającemu z Belgradu do Cetynii generałowi czarnogórskiemu, Vukoticowi, zgotowano wielką manifestację w Kragujevacu, gdzie przenocował. Manifestanci wyprzęgli z jego powozu konie i sami zawieźli go do hotelu.

Z Zemunia donoszą: Do tutejszej stacyi okrętowej nadeszło 40.000 karabinów i 10.000 rewolwerów. Wobec niedawno wydanego zakazu ministerstwa, broń nie będzie wydana Serbii.

## Wielkie awantury w Czechach.

Ekscesy antiniemieckie i antoczeskie, które od kilkunastu dni ciągle się powtarzają, przybrały dnia wczorajszego i nocy ubiegłej wielkie rozmiary i z Pragi przeniosły się już na cały szereg miast, w których demonstracje prawie że nie ustają.

W ciągu nocy nadeszły następujące telegramy:

**Praga.** Wczoraj ponowiły się tu znów rozruchy, niestety sprowokowane tym razem przez Czechów. Grupy Czechów, krążące po ulicach, napadły na studentów niemieckich i biły ich. Pięciu studentów niemieckich jest ciężko ranionych. Ekscesy te trwały do godziny 2-giej popołudniu, poczem wezwane z koszar wojsko rozprószyło tłumy. Senat akademicki uniwersytetu pragskiego wysłał telegram z zażaleniem do Wiednia.

**Praga.** Na placu św. Wacława przyszło wczoraj do nowych ekscesów. Położenie było bardzo krytyczne. Na placu Karola tłum, złożony przeważnie z młokosów, powrywał wszystkie ławki w parku i zbudowa-

wał z nich barykady, poprzeciągał drut żelazny przez ulicę, powrywał latarnie i poukładał je wzdłuż ulic. Gdy nadjechali dragoni, tłum przyjął ich kamieniami. Czterech dragonów, ranionych ciężko uderzeniami kamieni, spadło z koni. Policja dobyła broni i raniła wielu demonstrantów.

Policja i wojsko zamknęły plac św. Wacława i nikogo nie dopuszczały. Wieczorem dokonała policja licznych aresztowań. Mówią, że aresztowano przeszło 100 osób. Niemieckich budynków strzeże wojsko.

**Praga.** Tutejsi studenci niemieccy wzywają posłów niemieckich, aby przybyli liczenie w niedzielę do Pragi.

**Bohemia** uderza w bardzo gwałtowny sposób na Czechów, żąda ochrony dla Niemców w Pradze, nawet przy pomocy wojska, i grozi odwetem Niemców w miastach, gdzie Czesi są w mniejszości.

**Praga.** Wczoraj skonsygnowano tu 700 żandarmów z okolicy. Władze wydały ostre zarządzenia, aby zapobiedz dalszym rozruchom.

**Praga.** O godzinie 11 w nocy wojsko cofnięto. Patrole policji i żandarmeryi przeciągają ulicami miasta. Dyrekcja policji wydała odezwę, że w przyszłości nie pozwoli na żadne wykroczenia, użyje przeciw nim jak najsurowszych środków, a nawet broni. Wszelkie zbierania się na ulicach stanowczo zabronione. W razie ponowienia się zaburzeń, będzie w mieście zaprowadzony stan wyjątkowy.

**Czeska Lipa.** Tutaj, jak również w Podmoklem i Mostach (Brüx) przyszło do demonstracji antoczeskich. Demonstracje te przybrały bardzo ostry charakter. Przyszło do zaciętych bójek. Wiele osób tak Czechów, jak i Niemców, jest ranionych.

**Wiedeń.** *W. Allg. Ztg.* donosi: Ponieważ przyszło do nowych wykroczeń, sytuacja w stolicy czeskiej jest bardzo poważna, a rząd nosi się z myślą zaprowadzenia stanu wyjątkowego. — Poczyniono już wielkie przygotowania, aby w razie powtórzenia się wykroczeń, natychmiast zaprowadzić stan wyjątkowy. O tym zamiarze rządu zawiadomiono burmistrza m. Pragi dra Grosza.

Dziś otrzymaliśmy następujące telefoniczne wiadomości:

**Praga.** (Dep. wł.) Demonstracje antiniemieckie trwały aż do późnej nocy i przybrały szczególnie ostry charakter na przedmieściu Winohrady, gdzie wybito mnóstwo szyb.

**Praga.** (Dep. wł.) W samym śródmieściu demonstranci również wybili szyby w całym szeregu domów; demonstranci pozrywali kilka orłów cesarskich u notaryusza i urzędów publicznych i rzucili je na ziemię. W szkole ewangelickiej wybito wszystkie szyby.

**Praga.** (Dep. wł.) Wszystkie dzisiejsze poranne dzienniki czeskie domagają się zakazu „bummlu“ niemieckich studentów. Wyjątek stanowi socjalistyczne *Prawo lidu*, które potępia w ostrych słowach zaburzenia i powiada: że rząd jest obowiązany chronić życie i mienie Niemców.

**Praga.** (Dep. wł.) Policja i namiestnictwo zarządziły na dziś daleko idące środki ostrożności.

**Praga.** (Dep. wł.) W całym szeregu miast, jak w Bodenbach, Libercu, w Komotau i t. d. odbyły się wielkie demonstracje niemieckie, zwrócone przeciw Czechom. Pod hasłem „zemsta za Pragę“ demonstranci przeciągali ulicami, śpiewając „Wacht am Rhein“ i wybijając szyby w czeskich instytucjach, jak „Besedzie“ i t. p.

**Budziejowice.** (Dep. wł.) Nocy dzisiejszej odbyły się tu wielkie demonstracje Czechów. Demonstranci atakowali niemieckich pasażerów i zranili między innymi jednego z urzędników gminnych. Przyszło do ostrego starcia z policją.

**Praga.** (Dep. wł.) Liczba skonsygnowanych tutaj żandarmów wynosi tysiąc.

### Przygotowania do stanu wyjątkowego w Pradze.

Lwowska komenda żandarmeryi wysłała dziś do całego szeregu posterunków żandarmeryi w kilkunastu miastach galicyjskich telegraficzne polecenie, by z każdego posterunku po kilku żandarmów na tych miast wyjechało do Pragi.

## Ze spraw urzędników magistratu.

Manipulanci magistratu wnieśli do Rady miejskiej petycję — na tej zasadzie, że jako urzędnicy pobierają mniejszą płacę od dyktaryusza — proszą zatem Radę miejską, by ich wszystkich 30-tu przeniosła do rangi XI. Wydatek ten obciążałby budżet o 15.000 kor. w ogólnym rachunku — byłoby to stanowczo za wiele dla gminy, wobec ogromnych zmian w etacie służby miejskiej, która to zmiana stanowić będzie zwyczaj w wydatkach około 60.000 kor.

Lojalnie postępując, manipulanci chcieli wyczołfać swą petycję, nie widząc rzeczywistości, dla braku funduszy, jej skutku. — Odstąpili jednak od tego zamiaru wobec pogłosek, że X. ranga etatu manipulacyjnego ma być powiększoną o 6—8 posad — wobec czego 8 względnie 10 manipulantów przejdzie do XI rangi. Zostałoby zatem jeszcze 20, z tych zaś kilku, służąc powyżej 3, 6 i 9 lat, mają dodatki trzechletnie. — Ogółem licząc, wydatek na przesunięcie wszystkich manipulantów do XI rangi obciążałby budżet tylko o 3000 kor.

Zasadniczo jednak sprawa ta przedstawia się nieco odmiennie. Oto Rada miejska, stwarzając przed rokiem posady, t. zw. manipulantów, chciała przez to ustalić byt tym swoim funkcyonaryuszom, którym — skutkiem reorganizacyi służby manipulacyjnej — dla braku wymaganych kwalifikacyj, zamknęły został dalszy awans. Na podstawie reorganizacyi dla osiągnięcia posady manipulacyjnej, od rangi XI począwszy, musi mieć starający się o tę posadę kandydat ukończoną z dobrym postępem szkołę średnią. Dziś przeto do rangi XI mogą przejść tylko ci manipulanci, którzy posiadają ten warunek, o ryczałtowem zaś przeniesieniu wszystkich manipulantów do rangi XI-tej urzędników manipulacyjnych nie mo-

**Gazowe** instalacje wykonuje firma „Montania“, Lwów, ul. Kofłataja 6. — SIATKI „Switezianka“ 11760 Palniki dra Auera, palniki oszczędnościowe Wouwermana, palniki wiszącego światła dra Krammera. „Świętojanka“ i „Montania“ są najtrwalsze. — Wszelkie przybory dla światła gazowego poleca najtaniej firma „MONTANIA“, Lwów, Kofłataja 6.

że być mowy, przynajmniej tak długo, dopóki Rada m. poprzedniej swej uchwały nie zmieni i nie ustanowi nowych, różnych warunków kwalifikacyjnych dla urzędników manipulacyjnych. A na to na razie nie zanoszą się.

## Sejm krajowy.

Wczorajszą poważną ogólną dyskusję nad budżetem rozpoczął p. hr. Stanisław Tarnowski.

„Jesteśmy — mówił — naród polski, w stanie społecznego przeobrażenia. Stan trudny zawsze, najtrudniejszy dla tych, co go przebywają bez własnej niepodległości. — Skutkiem, wyrazem tego przeobrażenia jest choćby tylko skład tego Sejmu. Jego postawa jest, ufam, wróżbą, że przeobrażenie odbędzie się w dobrym kierunku i z dobrym skutkiem.

Po rozbiorach dwa, czy trzy pokolenia, miały za swój pierwszy i jedyny obowiązek wybić się na niepodległość, powstać, walczyć. Zawiodły się jednak, przegrały. Po nich przyszło inne, do którego ja należałem, które sądziło, że zadanie jest inne, że nie można wydawać wojny bez warunków zwycięstwa, nie można liczyć na żadną obcą pomoc, ani na żaden tajny spisek, można liczyć tylko na siebie, na swe siły, trzeba mieć znajomość tej siły i znajomość tego rzeczywistego stanu, który jest”.

Słyszałem niedawno zdanie, że to był czas pozbawiony idealnych celów i kierunków, że był zasklepiony w jakimś brzydkim materializmie, który nazywa się pozytywizmem. Muszę powiedzieć, że tak nie było nigdy.

Głosy: Bardzo słusznie!

Braku ideałów nigdy w duszach zdrowych i prawdziwie polskich nie było.

Mowca wymienia nazwiska Adama Potockiego, Helcia, Leona Sapieli, Zyblikiewicza, Grocholskiego i innych, którzy rozpoczęli dzieło odrodzenia Polski. To, co tu w tym Sejmie radzili, uchwalali, to były po temu środki. Niedawno w tej sali, choć nie w pełnej Izbie, słyszał mowca świadectwo z ust sądzących krytycznie, czasem niechętnie, że cały nasz narodowy stan posiadania, który jest dziś, jest skutkiem i zasługą tego, co się tu w tym Sejmie robiło. Prawda, że dzieło było podjęte i rozpoczęte, a nie doprowadzone do końca. Wielkich dzieł nie wykonywa się prędko i łatwo.

Szlachta swego interesu ponad interes drugich z pewnością nie stawiała, chociaż własnego interesu nikt zupełnie, absolutnie poświęcić nie może.

Lud wiejski jest ubogi. Jak temu zaradzić? Najłatwiej przez podział gruntów. Lecz środek ten z pewnością byłby bezskuteczny. Gdyby wszystkie obszary rozdzielić między miliony bezrolnych, nie mówiąc o tem, że każdy dostałby małą częśćkę, to ponadto za lat 20 musiałaby się znów rozpocząć walka uboższego z bogatszym, gdyż ludność wzrasta, a ziemi nie przyrasta. A więc, te wszystkie teorie podziału gruntów, czy państwowego monopolu ziemi są niewykonalne. Jak więc dojść do tej zamożności? Przez ziemię,

na niej i w niej mamy szukać tej większej zasobności. Do tego zmierzają wszystkie spółki, stowarzyszenia; taki sam ma cel niedawno zawiązane stowarzyszenie prawicy narodowej.

Dwie są ustawy, na których całe odrodzenie oprzeć się musi: ustawa wyborcza i ustawa gminna. Nie spieszymy się, nie mówmy, że to konieczne w tej sesji, w tym roku musi być załatwione. To nie są rzeczy, które dałoby się wyrzucić na poczekaniu z rękawa.

Ustawa wyborcza będzie dobrą, jeżeli będzie się opierać na przekonaniu, że idzie nie o przewagę jednej części społeczeństwa, ale o równowagę. Harmonia, równowaga — oto jest jedna podstawa narodowej siły. Drugą jest zdrowie moralne. Pod tym względem są w nas braki duże i smutne.

Dzisiaj nie w tym kraju, ale w tym narodzie widzimy rozbójnictwo, systematycznie rozpowszechnione tak, że bandytyzm włoski w porównaniu jest rzeczą małą. „Na cele Ojczyzny” — mówią jedni — „Na cele partyjne” — mówi drugi — i rzuca się z nożem lub ciska bombę, kiedy chce. Gdzie się kończy interes własny, gdzie się zaczyna interes partyjny nikt nie dojdzie. To u uboższych. U bogatszych zaś i wykształconych jest przewrót pojęć: „wiara niegodna rozumnego człowieka”, „Jezus Chrystus, to stara bajka”, „Prawo moralne, to ograniczenie indywidualnej wolności człowieka”, „Trzeba znieść religię, bo ona hańbi tę wolność indywidualną”. Takie uchwały zapadają na wiecach polskich, takie tam szerzą się hasła.

Kobiety stale na publicznych zgromadzeniach, na wykładach prawią młodym o wolnej miłości. Tego nie było nawet w rzymskim cesarstwie. Tacyt, Swetoniusz, Juwenal, którzy kreślili straszny obraz zepsucia, nie mówili, ażeby była taka publiczna ich nauka. Gdyby była, byłiby to z pewnością zapisali.

Tutaj u nas tak źle nie jest. Ale te wpływy i do nas przesiąkają. Czy mamy jakiś sposób, aby się bronić? Bronić się musimy i możemy. Jest prawo, są ustawy, ale kto je wykona? Kto będzie miał śmiałość? Z pewnością nie ten rząd, który na wszystko patrzy przez szpary, na wszystko pozwala, bo się boi, że ten lub ów w Radzie państwa zrobi mu obstrukcję, zakrzyczy o ograniczaniu wolności słowa. Obrony przed zgorszeniem od rządu nie dostaniemy, a bronić się musimy sami.

To jest nasza sprawa wyłącznie polska. Jest inna, w której my jesteśmy tylko jedną stroną, to sprawa ruska. Dwa dni temu słyszeliśmy z ust p. Korola słowa, przejmujące uszanowaniem. Tylko p. Korol mylnie wybraza sobie uczucia polskie względem Rusi. Mowca pamięta jeszcze czasy, gdy jako dziecko słuchał z jakimś rzeźwym wzruszeniem dźwięków ruskiej mowy i słyszał, że Rusin to coś odmiennego, może ładniejszego, że ma jakiś urok poetycznego rozmarzenia, ale w gruncie rzeczy ten człowiek tak samo myśli, jak Polak. Dzieci nieraz powtarzały w najlepszej wierze: „I mnie matka Ukraina”. To przeszło. Przyszedł rok 1848. Gdy rząd węgierski wygrywał Rusinów, jak kartę, przeciw Polakom, równocze-

śnie widzieliśmy księży z brodami i odsuwaniem oznak obrzędowych, jako łacińskich naleciałości. A potem w Sejmie była postawa nienawiści tak wyraźna, że nas niepokoić musiała. Na pierwszym Sejmie mogliśmy nie wybrać żadnego Rusina do Rady państwa. Wybraliśmy i otrzymaliśmy wówczas przyrzeczenie z ust biskupa, że ta delegacja ruska znajdzie się w Wiedniu z polską razem. To słowo złamano. Zgody, porozumienia chcieliśmy zawsze. Było dwóch Potockich, dwu Sapiarów, z drugiej strony Ławrowski. Niestety, Ławrowski i Sapiara przedwcześnie umarli. Drugi okres tych starań o zgodę, to Alfred Potocki, ks. Kalinka, Małeck! A więc gimnazya ruskie, katedry w uniwersytecie i t. p. Gdyby ktoś po przyjacielsku był powiedział: „to dobrze, ale to nie dość” — nie byłby nas znalazł twardo usposobionych.

Ale niedaleko, o granicę, zaczęło się nawracanie Unitów, a wszystko, co się tam działo, ta krew co się tam lała, za czyją to sprawę? Czy my mogliśmy mieć potem ufność i wiarę? A proces pani Hrabarowej, a z tych gimnazyów ruskich głosy nienawiści do Lachów, rozchodzące się po całym kraju, wzywania do najstraszniejszych środków, czy to może my rzucamy tylko takie potwarze? Nie, to było, to jest. Stanowisko nasze wobec tego wszystkiego nie jest zaczepne, jest ono tylko obronne.

Przyszedł dzień 12 kwietnia i te tryumfy, okrzyki radości, śpiewki uliczne, mowy parlamentarne — nie chcę powtarzać, co się nam wówczas działo. A czyśmy wtedy posunęli się do jakiegoś kroku nienawiści? Tylko wiary i ufności mieć nie możemy, tylko jest rana tak głęboka, że musimy się trzymać z całych sił, aby nie krzyknąć!

Czy to się może zmienić? Nie łatwo i nieprędko. Dajcie nam panowie, coś, na czem moglibyśmy oprzeć ufność i wiarę. Niech waszemu dążeniu do rozwoju nie towarzyszy ta piekielna orkiestra nienawiści i wściekłości. Nie sądzicie, że uważamy was za „minderwertige Nation”, choćby dla tego, że wiemy jak to boli, wszakże i nam rzucano w oczy to pogardliwe słowo. Nie chcielibyśmy tylko widzieć w was ani hajduków o humanistycznych tradycjach, ani coś innego, jak Rusinów. Kiedy p. Korol mówił, że nigdy nie będzie niczem innym, jak Rusinem, i że ta ziemia jest wspólna nasza i wasza, to każdy Polak gotów był wyciągnąć do niego obie ręce. Ale pytamy: kto więcej tak czuje i myśli? Gdzie oni są, pokażcie ich nam, a zobaczycie z pewnością w nas usposobienie do zgody.

W tych ciężkich sprawach czasem do prawdy bierze górę zwątpienie i przypomina się nauka: „Idź i czyn choć zwątpisz o braciach swoich, choćbyś miał o mnie samymi rozpaczać”. Wierzmy, że kiedyś, później, z chaosu ułoży się, wywinie świat lepszy, choć zapewne nasze kości wtedy już dawno próchnem będą. Tylko na to, żeby ten świat mógł się lepszy wywinąć, ułożyć, na to potrzeba jednej rzeczy; trzeba tego, co nazywa się „najwyższym z dóbr boskich dobrem”, trzeba wyrobić w sobie i prosić wszystkich,

# Klingsberg

## otwiera

w krótkim czasie po gruntownym odnowieniu

120-41

# Glimpię

## w Pasaju

## Mikolascha

o dobrą wolę wewnątrz nas samych. (Huczne oklaski).

Przemawiał potem mowca generalny kontra, p. Witos, który przedstawił żądania ludności wiejskiej, po przemówieniu zaś p. Lea (za) i sprostowaniach aktywnych pp. Korola i T. Starucha, oraz po przemówieniu generalnego sprawodawcy budżetu p. Milewskiego — marszałek odroczył posiedzenie do wieczora.

Na posiedzeniu wieczornem bez dyskusji przyjęto wnioski komisji budżetowej w sprawie zmiany etatu posad i płac lekarzy i urzędników krajowego zakładu obłąkanych w Kulparkowie, powiększenie etatu i podwyższenie poborów urzędników administracyjnych szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie, podwyższenia poborów dyrektorów tych szpitali, oraz przyznanie służbie niższej obu szpitali zaopatrzeń na wypadek niezdolności do dalszej pracy.

Nastąpiła rozprawa nad sprawozdaniem komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego i wniosków poselskich w sprawie klęsk elementarnych w r. 1908.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem, zabrał pierwszy głos poseł ks. Seny k, i postawił rezolucję, wzywającą rząd, aby przy rozdziale zapomóg z powodu klęsk elementarnych, których rozmiary powiększyły się jeszcze przez mróz i śnieg, uwzględnił ludność powiatu żydaczowskiego odpowiednio do wysokości szkód.

Po przemówieniu p. Dumki — p. K. Lubomirski postawił dwie poprawki do rezolucji komisji budżetowej. W pierwszej żądał pos. Lubomirski, ażeby surowicę solną mogli włościanie otrzymywać i dalej, aniżeli w 21-kilometrowym promieniu od źródeł solnych, w drugiej, zaś, aby w granicach finansowych władze powiatowe przeprowadziły naprawę dróg i mostów jeszcze przed zimą 1908/9.

Następnie namiestnik dr. Bobrzyński przedstawił szczegółowo stan wdrożonej akcji ratunkowej, dla dotkniętych klęskami elementarnymi.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali pp. Bis, Styła, Tracz, T. Staruch i Skwarko.

P. Vivien, jako członek komitetu ratunkowego, wyraził uznanie dla pracy i życzliwości namiestnika w całej akcji ratunkowej.

Po kilku jeszcze przemówieniach, jak pp. Ptaka, Witos, Jedynaka, Stadnickiego, Szweda i Cieleckiego, który postawił rezolucję z wezwaniem do rządu, ażeby polecił organom powiatowym rozciągnąć ścisłą kontrolę nad środkami żywności, zepsutymi z powodu klęsk elementarnych, celem zapobieżenia epidemiom, oraz końcowem przemówieniu referenta p. Kędziora — przystąpiła Izba do dyskusji szczegółowej.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisji budżetowej z poprawkami pp. K. ks. Lubomirskiego i T. Starucha, który domagał się uwolnienia od frachtu transportu drzewa. Nadto przyjęła Izba rezolucje pp. ks. Seny-

ka i Cieleckiego, oraz uchwaliła upoważnić Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki 1 miliona koron na złagodzenie skutków klęsk elementarnych.

Petycję Ligi Pom. przem. o subwencje na budowę własnego domu, przekazał Sejm Wydz. krajowemu.

Sprawozdanie kom. przemysłowej w sprawie popierania przemysłu — przedstawił p. Battaglia. W sprawie tej zabierali głos pp. Halban, Zamoyski, Maryewski, T. Staruch, Federowicz, Jahl, poczem marszałek zamknął posiedzenie.

## Straszny rok.

(a) Ukazający się corocznie angielski kalendarz, „Almanach de Moose“, przynosi na rok przyszły kilka oryginalnych i przerażających przepowiedni. Aż skóra na człowieku drży, gdy się czyta te straszne rzeczy. Rok 1909 będzie rokiem nieszczęść i katastrof, a przez całych 12 miesięcy nie będzie nam wesoło.

W pierwszych czterech miesiącach — powiada prorok angielski — wszyscy naczelnicy państw będą mieli wielkie nieprzyjemności, poczem w Rosyi nastanie czas bardzo ciężkich wypadków. Śmierć zabierze wiele wysoko postawionych osób. W Persyi nastaną wielkie niepokoje. Szach urządzi olbrzymią rzeź, a w marcu zemrze wielki człowiek w Anglii.

W chwili, gdy słońce wejdzie w znak raka — zwykły śmiertelnik powiada, iż to będzie dzień 22. czerwca — zagrożony będzie w wysokim stopniu handel angielski, giełdy się zachwieją i wiele banków zbankrutuje.

Wrzesień będzie najgorszym dla monarchów. Anglia będzie miała zatarg ze swemi koloniami, a cesarz chiński najprawdopodobniej zostanie zamordowany. Spis nieszczęść jeszcze się na tem nie kończy. Zaćmienie słońca dnia 23. grudnia będzie dla Anglii początkiem wielkich nieszczęść, gdyż od tego dnia zaczną umierać jeden po drugim członkowie wysokiej arystokracji angielskiej. Król Edward zachoruje w tym dniu bardzo ciężko, a choroba przykuje go na długi czas do łóża boleści.

## Zapiski.

O pisarzu ludowym Władysławie L. Anczycu, w 25-tą rocznicę zgonu, opowiedział M. Szykowski. (Z portretem Anczyca). Lwów 1908.

Serdecznie napisany życiorys niepospolitego autora „Kościuszki pod Racławicami“, „Emigracji chłopskiej“ i wielu innych sztuk ludowych, zaznajamia nas równocześnie z działalnością oświatową tego dzielnego krzewiciela światła wśród rzesz ludowych. Wzór cichej a owocnej pracy, wzór całkowitego zaparcia się dla sprawy społecznej i narodowej, który całe życie poświęcił dla ludu, widząc w nim przyszłość narodu i Ojczyzny. To też godziło się przypomnieć całemu narodowi, a szczególnie ludowi polskiemu tę

piękną postać jednego z pierwszych pisarzy ludowych w 25-tą rocznicę jego śmierci. Spełnił to obecnie lwowski Związek teatrów i chórów włościańskich, który powyższy, doskonały życiorys Anczyca, drukowany poprzednio w „Poradniku teatrów i chórów włościańskich“, wydał osobno po bardzo przystępnej cenie (20 gr. za egzemplarz). Cały dochód z rozsprzedaży przeznaczył Związek na fundusz konkursowy im. Wład. L. Anczyca dla sztuk ludowych. — Nabywać można w Związku i we wszystkich księgarniach.

**Dary.** Prezydent miast Lwowa ogłasza: Pan Aleksander Oberha... włożył na moje ręce, z okazji otwarcia apteki, kwotę 100 kor. na rzecz ubogich bez różnicy wyznania, a p. Herman Klingsberg, właściciel restauracji, dnia 24 bm. kwotę 100 kor. na rzecz ubogich m. Lwowa bez różnicy wyznania. Za te dary składam na tem miejscu uprzejme podziękowanie.

## Z caratu.

(Dep. „Wiek Nowego“).

**Udessa.** Głównodowodzący wojskami, generał Kaulbars, pozwolił oddziałowi Związku narodu rosyjskiego w Krzywym Rogu korzystać z lokalów miejscowych koszar.

**Petersburg.** Wydano 16 wyroków śmierci: 5 w Elizabetgrodzie, 4 w Nowogrodzie niższym, 4 w Wiatce, 2 w Dubnie i 1 w Rewlu.

**Petersburg.** Rozpoczęcie jesiennej sesji Dumy państwowej naznaczają na dzień dzisiejszy. Wśród posłów istnieje przeświadczenie, że pierwsze dni posiedzeń będą bardzo ważne dla ludności.

Do Petersburga przyjechał przewodniczący czarnogórskiej Rady państwa, Miuszkowicz, aby zaznajomić rosyjskie polityczne i społeczne koła ze stanem rzeczy na Bałkanach, jak również dowiedzieć się o najbliższych planach Rosyi.

**Nowaja Ruś** donosi o karyerze głównego organizatora grupy niezależnych socjalistów. Był nim Uszakow, robotnik, który po nieudanej próbie zorganizowania partii niezależnych socjalistów, po upadku gazety *Raboczaja Gazieta*, stał się członkiem honorowym „Związku walki czynnej z rewolucją“ i organizuje obecnie przy związku frakcję robotniczą pod nazwą „Praca uczciwa“ (Czestnyj trud).

W nocy 24. b. m. odbył się szereg rewizyj i aresztowań. W domu pod l. 37 przy ulicy Borowej aresztowano Poliwanowa. Znalezione przy nim wiele odezw i korektury rewolucyjnych wydawnictw. Przy ulicy Puszkarskiej aresztowano człowieka lat 18—22, który dopiero rano sprowadził się na to mieszkanie. Znalezione przy nim przeszło dwa pudy wydawnictw rewolucyjnych. Aresztowany odmówił podania swego nazwiska.

## OKRUCHY z WIEDZY i z ŻYCIA.

W DZIEDZINIE przyrządów elektrycznych więcej jest nowych wynalazków, aniżeli we wszystkich innych dziedzinach przemysłowych razem wziętych.

ROK ZAŁOŻENIA 1789.

**Fryderyk Schubuth i Sp.**

• LWÓW RYNEK — I. 45. •

8262-1 **Znakomite wódki** fabryki hr. Drohojowskiej poleca w Bolanowicach we wszystkich smakach. GOGNAC francuski firmy Lucien et Foucauld Co, Cognac cała butelka koron 7. — COGNAC Disteliere Francaise cała butelka kor. 3:20, pół K 180, ćwierć K 1— RUM prawdziwy bremski cała butelka K 3:80, pół K 1:90, ćwierć 1 K

W KOREI znano sztukę drukowania czcionkami ruchomymi o sto lat wcześniej, zanim sztukę tę wynaleziono w Europie.

\*

JEDNA piąta część kuli ziemskiej niebezpieczna dla białych ludzi z powodu febrы małarycznej.

\*

Z KWIATÓW ściętych najdłużej żyją chryzantemy.

\*

ZWYKŁY atrament dzisiejszy staje się nieczytelny po 27 latach.

## Zaburzenia w Czechach.

Praga. (Dep. wł.) Dziś rano wiele placów, zwłaszcza na Winohradach, przedstawia widok, jak na pobojuwisku. Na placu Karola leżą całe stopy ławek, z których dziś w nocy ustawiano barykady celem powstrzymania dragonów.

Dzisiejsze dzienniki niemieckie domagają się wprost zaprowadzenia stanu wyjątkowego. Dzienniki czeskie natomiast potwierdzają wprawdzie wybryki, ale zapewniają równocześnie, że uspokojenie nie nastąpi, dopóki nie zostaną zakazane prowokacyjne tłumne spacerы niemieckich burszów.

Profesorowie uniwersytetu niemieckiego zapowiadają, że w następnym bumlu studentów niemieckich w niedzielę staną na czele szeregów studenckich w liczbie 70.

Minister Praszek usiłował telegraficznie wpłynąć na stronnictwo Kłofacza, by starało się o powstrzymanie dalszych zaburzeń — Kłofacz jednak odpowiedział, by minister wpięrcw postarał się o zakaz odbywania bumłów.

Z całego szeregu miast niemieckich w Czechach nadchodzą w dalszym ciągu doniesienia o demonstracjach antycznych, pod hasłem: „Zemsta za Pragę!”

Z Liberca, Osieka, Czeskiej Lipy i wielu innych miejscowości, donoszą o tłuczeniu szyb w domach czeskich. W kilku miastach miano nawet pobić Czechów.

Wiedeń. (Dep. wł.) Bawiący tu posłowie czescy zapewniają, że opisy zaburzeń wczorajszych są w dziennikach niemieckich przesadzone. Niemcy opisują jeden i ten sam wypadek po dziesięć i więcej razy, aby w ten sposób wywołać wrażenie, że było takich wypadków bardzo wiele.

## Depesze „Wiek Nowego”

z dnia 28. października 1908 r.

Z sytuacji wewnętrznej. — Wiedeń. — (Dep. wł.) *Vaterland* donosi, że br. Beck dlatego zwleka ze zwołaniem Rady państwa, ponieważ nie ma najmniejszego prawdopodobieństwa, by Izba posłów była zdolna uchwalić chociażby tylko prowizoryum budżetowa.

Równocześnie do *N. Fr. Presse* donoszą z Budapesztu, że br. Beck prowadzi w delegacjach rokowania z pp. Grąbińskim, Sustersicem, oraz przewodcami stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego i innych stronnictw prawicy, celem zapewnienia parlamentowi zdolności do pracy.

**Uwięzienie Żeromskiego.** — Wiedeń. (Dep. wł.) *Arbeiter Ztg.* otrzymała wiadomość z Warszawy o aresztowaniu Żeromskiego.

**Rosya i Austro-Węgry.** — Wiedeń. — (Dep. wł.) Berliński korespondent *N. Fr. Presse* otrzymał ze źródła niemieckiego i równocześnie ze źródła rosyjskiego informacje o toczących się rokowaniach w sprawie konferencyi między państwowej dla uregulowania spraw bałkańskich.

Ze źródła niemieckiego zapewniono ponownie, że Niemcy wezmą udział w konferencyi tylko pod warunkiem, jeżeli Austria na to się zgodzi. Rokowania między Petersburgiem a Wiedniem utknęły na dwóch punktach. Rosya żąda mianowicie, by sprawa aneksyi Bośni i Hercegowiny była włączona do programu konferencyi oraz by Serbii i Czarnogórze zapewniono terytorjalne odszkodowanie.

Oba te żądania Austria odrzuciła, a Niemcy, do których zwróciła się Rosya z prośbą o interwencyę u Austro-Węgiei, prośbie tej odmówiły.

Ze źródła rosyjskiego znów oświadczono, iż Rosya ma jeszcze nadzieję, że uda się jej skłonić Austro-Węgry do ustępstw i do udziału w konferencyi między państwowej.

**Dopuszczenie kobiet do studyów prawniczych.** Wiedeń. (Dep. wł.) Wczoraj udała się do ministra oświaty, dr. Marchetta, deputacya kobiet, pod przewodnictwem p. Pernerstorfera i przedłożyła mu żądanie dopuszczenia kobiet do studyów prawniczych.

Minister dr. Marchett oświadczył, że o sobiście jest tej sprawie przychylny i że uniwersytet wiedeński już się na to godzi — przed ostatecznym jednak rozstrzygnięciem, musi jeszcze rozesłać kwestyonaryusz do innych uniwersytetów.

## Z ostatniej chwili.

**Krociowe oszustwo.** W rozprawie przeciwko Markusowi Feuersteinowi zamknięto wczoraj postępowadnie dowodowe, a trybunał postawił sędziom przysięgłym 113 pytań w kierunku zbrodni oszustwa i lekkomyślnej krydy.

Dziś rano przemówił prokurator p. Piasecki, podtrzymując w całogodzinnem przemówieniu oskarżenie.

Po nim przemówili adw. dr. Dwernicki i dr. Grek. Popołudniu nastąpi „resumé” przewodniczącego a wyrok zapadnie późnym wieczorem.

## Rozmaitości.

(:) **Trzy i pół wiekowy proces.** Przed sądem państwowym w Oaxate w Meksyku zakończył się nareszcie wielki proces, który trwał 350 lat. Spór powstał o granicę między miastami Yodocome i Nuno; obie gminy rościły sobie prawo do posiadania pewnego kawałka gruntu. Mieszkańcy tych miast od niepaniętych czasów byli sobie wrogami, a już nieraz ta nienawiść doprowadzała do starć z bronią w ręku. Teraz granicę ostate-

cznie uregulowano, miejsce to uczczone zostanie pomnikiem i po raz pierwszy mieszkańcy obu tych wrogich sobie gmin zasiądą do wspólnej uczyty w spokoju, o ile się naturalnie podczas niej znowu nie pobiją.

## Kursa giełdowe.

Wiedeń 28 październ. 1908. — Marki niemieckie 117.27. Renta austriacka majowa 96.05. Renta koronowa węgierska 92.95. Akcye austriackiego Zakładu kredytowego 631.75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 739.00. Akcye Anglobanku 292.50. Akcye Unionbanku 538.00. Akcye Bankvereinu 514.50. Akcye Länderbanku 431.00. Akcye kolei państwów, 683.25. Lombardy 119.00. Akcye kolei Elbethal 000.00. Akcye fabryki broni 000.00. Akcye tytoniowe 000.00. Akcye Alpy 650.50. Akcye Rima Muranyi 556.50. Akcye praskiego Towarz. żelaznego 0000.00. Losy tureckie 179.75. Ruble rosyjskie 251.85. 4 prc. Listy Banku hipot. 93.25. 4 i półprc. Listy Banku hipot. 99.25. 4 prc. galic. pożyczka krajow. z 1893 r. 94.40. 4 prc. listy zastawne Banku krajow. 93.25. 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 92.35.

Uspokojenie: spokojne.

## „Komendant pułku”.

Pod takim tytułem rozpoczynamy w tych dniach powieść, osnutą na tle stosunków włoskich, przeważnie, jak to już sam tytuł wskazuje, wojskowych. Jest to jedna z najnowszych powieści włoskich, w której autor dotyka śmiałą ręką przysłowiowej już prawie bólażki na punkcie strejków i anarchizmu, przedstawiając różne tego objawy ściśle przedmiotowo, a barwnie.

„Komendant pułku” obfituje w mnóstwo scen o wysokiem napięciu dramatycznym, a cała powieść prowadzona jest umiejętnie i gładko, tak, iż postacie w miarę rozwijania się akcji nabierają wyrazistości i wypukłości, stają przed naszymi oczyma, jako ludzie żywi ze swemi zaletami i wadami.

„Komendant pułku” znajduje u naszych czytelników niewątpliwie to samo uznanie, którem się cieszy zagranicą. Nawiasowo dodajemy, iż powieść ta nie doznała względów cenzury rosyjskiej i została w Rosyi zakazana.

## Drobiazgi.

Lwów, dnia 28 października 1908.

**Temperatura:** Dzisiaj o godzinie 8-mej rano było —1 stopni Reaum.

**Jutro:**

Narcyza. — Lonhyna.

Wschód słońca o godzinie 6.45. — Zachód o godzinie 4.38.

**Repertua r Teatru miejskiego:**

W srode o godzinie 7-mej wieczorem. — „Dyabeł”, komedia w 3 aktach z węgierskiego Fr. Molnara.

We czwartek o godzinie 7-mej wieczorem. — „Madame Butterfly”, opera w 3 aktach Pucciniego.

W piątek o godzinie 7-mej wieczorem. — Po raz 1. „Małgorzatka”, komedia w 3 aktach Davisa i Lipschütza.

W sobotę o godzinie pół do 4-tej popołudniu — przedstawienie popoł. dla młodzieży szkolnej — „Kupiec wenecki”, komedia w 5 aktach Szekspira.

**Nafta** bajecznie tanio przy ulicy Słonecznej l. 4.  
 od znaną firmą Pinkasa Freia, naprzeciw apteki.

W sobotę o godzinie pół do 8-mej wieczorem. „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego. W niedzielę o godzinie pół do 4-tej popołudniu. „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach F. Lehara. W niedzielę o godzinie pół do 8-mej wieczorem. „Małgorzatka“, komedia w 3 aktach Davisa i Lipschütza.

W poniedziałek o godzinie 8-mej wieczorem. „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 3 aktach (4 odłożonych) Humperdincka.

We wtorek o godzinie 7-mej wieczorem. — „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ pp. Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

**Powszednie wykłady handlowe.** We czwartek 29 bm. odbędzie wykład dr. Jana Steczkowskiego, dyrektora zakładu dla handlu i przemysłu, na temat „O niektórych błędnych pojęciach w sprawach ekonomicznych“.

Wykłady odbywają się o godz. 8-30 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej (plac Hałicki 1. 10). — Wstęp od osoby 10 hal.

**Posiedzenie akad. Koła Polonistów** odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 6 wieczorem w sali VI-ej uniwersytetu. Na porządku dziennym odczyt kol. A Skwarczyńskiego pt. „O kursie literatur słowiańskich Adama Mickiewicza“. — Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

**Kasyno urzędnicze** we Lwowie (Rynek 1. 9) urządza w sobotę 31 bm. przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrają 3-aktową komedię Michała Bałuckiego „Radcy pana radcy“. — Początek o godz. 7 wieczorem. — Po przedstawieniu tańce.

„Czytelnia kolejowa“ urządza w sobotę dnia 31 bm. we własnej sali (gmach byt. dworca kolei czerniowieckiej) Wieczornicę z tancami. — Wstęp dla PT. Gości 70 hal., dla członków, za okazaniem karty legitymacyjnej, 50 hal. — Początek o 7 wieczorem.

**Zwracamy uwagę** Szanownych Czytelników na ogłoszenie, umieszczone na ostatniej stronie dzisiejszego numeru.

**Popierajmy przemysł krajowy!** i przy nadchodzących świętach umarłych kupujemy wyłącznie świece i lampki krajowe. Solidarną akcją w tym kierunku zmusimy kupców do zbojkotowania niemieckich fabryk. Pamiętajmy że każdy grosz wydany na lampkę niekrajową zuboża kraj nasz, a daje nową broń naszym wrogom.

Wydział Lwowskiego Koła Pań T. S. L.

**Budowa szkół ludowych.** Dnia 24-go października b. r. zebrała się o godzinie 4 popołudniu w gmachu namiestnictwa ankieta pod przewodnictwem wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dra Ignacego Dembowskiego celem rozpatrzenia planów na budynki szkolne, przygotowanych przez subkomitet wybrany w tym celu na posiedzeniu ankiety dnia 7 października b. r. Referentem był starosta Józef Niesiołowski. Udział brali nadto w ankiecie postawie: dr. Adam, dr. Bednarski, Bojko, Cielecki, Długosz, Lewicki, Michałowski, radca dworu dr. Szumlański, krajowy referent sanitarny dr. Merunowicz, inspektorowie szkolni krajowi: Baranowski, Matijów i inspektor Bäcker, członek Rady szkolnej krajowej Barwiński, starszy radca budownictwa Sopuch i dr. Piasecki. Po wyczerpującej dyskusji nad kwestyami zasadniczymi, uchwalono uznać przygotowane plany na budowę szkół ludowych za odpowiednie z małymi zmianami i przyjąć je za podstawę do wygotowania planów normalnych.

**Wycieczka** do Borysławia, celem obejrzenia kopalni ropy i bosku ziemnego, urządzona staraniem Akademickiego Klubu Turystycznego Zw. Sport. (Lwów, Dom Akademicki) odbędzie się w sobotę dnia 31 b. m. Wyjazd koleją nastąpi o godzinie pół do 8-ej rano, z głównego dworca — powrót o godzinie 11 wieczór. Koszta podróży koleją tam i napowrót wynoszą 3 kor. 40 hal.

**Strejk medyków.** Słuchacze 4 i 5 roku medycyny, uczęszczający na wykłady prof. Hal-

ba, oświadczyli wczoraj, że wskutek tego, iż sala wykładowa zmieścić nie może i połowy zapisanych na wykład, zaprzestają uczęszczania na wykłady prof. Halbana, aż do czasu wystąpienia przez wydział lekarski o odpowiednią salę.

Zarządzając strejk — studenci zastrzegli się równocześnie, że akcja ich nie zwraca się bynajmniej przeciwko osobie prof. Halbana.

Co do samego strejku, to prof. Halban odesłał młodzież do władz uniwersyteckich, wyrażając żal z powodu przerwy w wykładach i straty czasu już u samego początku roku szkolnego. Młodzież przedłożyła wczoraj swoje życzenia dziekanowi medycyny i rektorowi wszechnicy, a równocześnie zwołuje na czwartek wiec studentów medycyny, w celu naradzenia się co do dalszych kroków.

Na wiecu tym ma być poruszona również sprawa ambulatorium prof. Jarosza, który z takim trudem uzyskany dla lwowskiego uniwersytetu dotychczas nie może rozpocząć wykładów z powodu braku pomieszczenia dla ambulatorium.

**Kalendarz Wieku Nowego, najbogatsze tego rodzaju wydawnictwo w kraju, zapożyczony we wszystkie możliwe informacje, bogaty dział humorystyczny i literacki, przeszło 80 rycin — oprawny — do nabycia w Administracji Wieku Nowego po cenie 1 kor. za egzemplarz.**

**Prenumeratorem Wieku Nowego płać za egzemplarz 80 hal., za opłacenie porta pocztowego osobno 55 hal.**

**Każdy egzemplarz Kalendarza Wieku Nowego oparty jest bonem, który należy starannie przechować, na bon ten wygrać można bowiem oryginalny los turecki wartości około 200 koron.**

**Traźna dyagnoza.** Do biur Tow. ubezpieczeń robotników, wpadł wczoraj murarz Andrzej Bondelak i rozpoczął się bezsensownie kłócić z urzędnikiem. Mimo perswazyi absolutnie nie chciał ustąpić. Wobec tego odesłano go do komisaryatu dzielnicy II., jako chorego umysłowo.

**O kradzieży instrumentów naukowych.** Głośna swego czasu sprawa kradzieży instrumentów naukowych w Akademii weterynaryi, popełniona przez słuchacza weterynaryi, Władysława Worosza i Henryka Budzowa, była wczoraj przedmiotem rozprawy karnej przed trybunałem orzekającym. Rozprawie przewodniczył radca Leceżyński. Obrońca Dorosza, dr. Grek i dr. Hławaty, obrońca Budza domagali się ściśłego określenia wartości skradzionych przedmiotów i odesłania ewentualnie tej sprawy przed trybunał przysięgłych.

Trybunał przyjął wniosek i rozprawę odroczył.

**Szkarlatyna.** Stan z dnia 25. października 1903, w tem osób miejscowych 174 obcych 19. Przybyło dnia 26. października 3. Razem 196. Wyzdrowiało 6. Umarło —. Razem ubyło 6. Pozostaje w leczeniu 190.

**Nowo zgłoszeni chorzy** — w wieku lat 1 i 2 — pochodzą: w II okr. sanit. z ul. Piekarskiej, w VI okr. sanit. z ul. Kotlarskiej i pl. Smolki.

W szpitalu epidemicznym przebywa: 33 dzieci, 5 kobiet, 6 mężczyzn, oraz z choremi dziećmi 4 matki.

**Wypadek kolejowy pod Sichowem.** Pociąg pospieszny zdążający z Czerniowiec, który we Lwowie staje o godz. 12<sup>20</sup> w nocy, zatrzymano wczoraj o godz. 12 w pobliżu Sichowa. Pasażerowie, zaniepokojeni nagłym za-

trzymaniem się pociągu, powysiadali z wagonów. Niejasne odpowiedzi konduktorów, co do przyczyny wypadku, wywoływały jeszcze większe zdenerwowanie.

Pociąg stał przeszło 4 godziny na miejscu, tak, że dopiero o godz. 4<sup>15</sup> ruszył do Lwowa. Można sobie wyobrazić, jakie było położenie pasażerów, czekających 4 godziny wśród chłodu nocy. Dowiedziano się następnie, że przyczyną zatrzymania pociągu było przypadkowe wyskoczenie szyny z toru.

Dziwi nas bardzo, że w podobnych wypadkach kolej nie używa pociągów ratunkowych, by w ten sposób oszczędzić pasażerom przyjemności czekania po kilka godzin w nocy, wśród zdenerwowania. Zwłaszcza w tym wypadku nieznaczna odległość od Lwowa ułatwiała tego rodzaju akcję.

**Apelacya do Pana Boga?!** Zdarzyło się na Bajkach, w domu 1. 2. Wśród okoliczności ciemnych, tajemniczych i dotąd niewyśledzonych otworzył ktoś okno jednego z lokatorów. Kto — niewiadomo. W jakich zamiarach — grabieży, zamachu, mordu, czy pospolitej złośliwości — niewiadomo. Dość, że na Bajkach, że w domu 1. 2, że dnia 23. bm.

Na wieść o tajemnicznym otworzeniu okna zjawił się na miejscu wypadku agent ekspozytury policyjnej, p. Baziuk, z sakramentalnem „co? gdzie? jak?“ Właściciel domu wraz z synem, uczniem VII kl. szkoły realnej, usiłowali dać agentowi niezbędne wyjaśnienia. Naraz argus policyjny, zwracając się z błyskawicznym gestem w kierunku studenta, chwycił go za kark i wlepiwszy argusowy wzrok w jego fizyognomię, zaczął krzyczeć głośno: „To ty złodziej! Ja cię znam! Tyś ukradł, przyznaj się!...“ Nie przytaczamy całej litanii mniej lub więcej niepoehlebnych epitetów i przezwisk. Nie pomogły deklaracye, perswazye i zakłęcia ojca, agent głuchy był na wszystko. Począł brutalną, kieszonkową rewizję studenta i dopiero, nie znalazłszy nic w kieszeniach ofiary, wypuścił ją ze swych objęć! Poczem najspokojniej sobie odszedł. Ojciec z synem w słusznym przekonaniu, że stała się tu krzywda, udali się do policyi na skargę. Tu jednak oświadczone im uroczyście, że „na to policya nic nie poradzi!“

Zdumiony ojciec i pokrzywdzony syn, a zarazem z nimi i my także zapytujemy: Kto więc na to poradzi?!!

**Dzielna kobieta.** Niejaka Franciszka Góralewiczowa, handlarzka kwiatów, licząca 26 wiosen, wracając wczoraj do domu przy ul. Żółkiewskiej, popadła w wojenne zawikłanie z jakimiś mężczyznami. Wystąpienie jej było tak energiczne, że mężczyźni zmuszeni byli rzucić się do ucieczki. Żołnierz policyjny, uznając zachowanie się Góralewiczowej za zakłócenie spokoju, aresztował ją. Teraz dopiero w całej pełni wystąpiła odwaga tej kobiety. Oto uderzyła policyjanta tak silnie w twarz, że aż krew się pokazała, na jego ustach. Oddano ją do aresztów policyjnych.

**Fałszywe 5-koronówki.** Na placu Strzeleckim podczas targu, zakwestyonowano wczoraj u gospodarza, Michała Moskwy, fałszywą 5-koronówkę. W ostatnich dniach kilka takich fałszyfikatów dostało się do rąk policyi. Prawdopodobnie pochodzą one z fabryki już aresztowanej Teofila Brykczyńskiego.

Naczelnny redaktor:

**BRONISŁAW LASKOWNICKI**

Redaktor opowiadający: Józef Krzysztofiowicz

**NADESŁANE.**

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która odpowiedzialności za nią nie bierze.

**Dr. Leon Feuerstein** 11759  
ordynuje po powrocie z Bad-Hall w chorobach skórnych i wenerycznych ul. św. Mikołaja 20.

Adwokat krajowy 11669  
**Dr. Michał Wasung**  
— otworzył kancelaryę adwokacką —  
przy ul. Zyblikiewicza 33A  
nr. telefonu 1028.


**Dr. Stauber** Mieszka obecnie plac Smolki 3 i ordynuje jak zwykle. Dla ubogich od 2—3 bezpłatnie. Telefon nr. 975. 11122

Zakład dentystyczno-techniczny 7284  
**H. GROBA** we Lwowie, ul. Karola Ludwika 33.  
Właściciela dypl. honor. i medalu wystaw.  
wykonuje sztuczne zęby i szczęki w kauczuku złocie bez podniebienia, za które został ponownie na wystawie lekar. i hyg. med. srebr. odznaczony.


**DOCENT DENTYSTYKI**  
**Dr. Teodor Bohosiewicz**  
ordynuje jak zwykle ul. Jagiellońska 7. 10176

**Spółka Fakturowa**  
Lwów ul. Kościuszki I. 7, I piętro  
eskontuje: faktury, pretensye książkowe, rymesy, zaliczki kolejowe i inne wynikające z obrotu handlowego. 11124

**Dr. B. Rensschner** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych, obecnie ul. Krakowska 20. 10775



Jako korzystną lokację kapitału polecamy 2134-3  
4 prc. Listy zast. Tow. kred. ziemskiego.  
4 i pół i 4 prc. Listy zast. Banku krajaj  
4 i pół i 4 prc. Listy zast. Banku hipot.  
Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej  
Dom bankowy i kantor wymiany  
**SOKAL i LILIEŃ**  
Zlecenia z prowincyi bez doliczenia prowizyi.



**— Drobne ogłoszenia po 6 halerzy od wyrazu. —**

Najmniejsze ogłoszenie 60 halerzy. Pieniądzy za zamówione ogłoszenia nie zwraca się. — Należytość z prowincyi wysyłać można w markach pocztowych.

Poszukuję praczki doświadczonej w prasowaniu i w innej pracy. — Pensyonat „Litwinka“, — Kochanowskiego 14 a. 12126.

**Meble na raty** bez konkurencji wobec młodych dopiero powstałych firm udziela jedyna firma **Münzera, Rejtana 4**, istniejąca od r. 1892, której zaufać można, że chociaż na raty nie wyzyskuje odbiorców. 12136

**Suknie damskie**, pięknie, starannie i tanio wykonuje pracownia Antoniny Iwasieczko, Lwów Trzeciego Maja 1. 2. 12118

**Sprzedam mało noszone palto zimowe męskie**. Turecka 2, 1., na lewo, między 12—2 w południe. 12129.

**Szukam wspólnego pokoju** z utrzymaniem za 50 koron. „Inteligentna panienka“ poste restante Lwów. 12114.

**Pracownia Semakiewicz** Zimorowicza 3, poszukuje zdolnej staniaczarki. 12144.

**Prawie nowe futro męskie** do sprzedania. Wiadomość Korman, — Pasaż Hausmana 1. 12140. 12140.

**Nowy domek** za rogatką Kleparowską, gotówka 1100 złr. Skarb-kowska 29, sklep. 12131.

**Sprzedam palto, anglez, figuro pluszowe**, suknię taftową, Zyblikiewicza 30, III. piętro. 12132.

**Ścianki do przedziału sklepu** do sprzedania. Wiadomość Szeptyckich 46. x

**Rutynowany pomocnik handlowy**, były długoletni kierownik handlu śniadankowego, poszukuje posady kierownika handlu na rachunek, za prowizją lub pensją. — Kaucyć może złożyć. — Zgłoszenia „L. K.“ poste restante Wadowice. 12134.

**Polecamy doborowych rzadców, stelmachów, podleśnicznych, krawcowe, dostarczyni bezinteresownie.** — Potrzebne kucharki, pokoje, pomocnicy gorzelniarni, kontrolorzy dóbr. Biuro wywiadowcze, Lwów, Ormiańska 30. 12135.

**Uczeń VI. kl. realnej** poszukuje lekcyi z szkół ludowych, wydziałowych lub z niższych klas realnych. Przygotowuje z klas wydziałowych do odpowiednich klas realnych. Łaskawe zgłoszenia pod „Zajęcie“ do administracyi Wieku. x

**Inteligentna panna z niemieckim, krawieczyną**, przyjmie posadę za utrzymanie. „L. P.“ Wiek Nowy. 12117.

**Wypadek śmierci** oraz rozwiązanie kancelaryi adwokackiej spowodowały oddanie do sprzedaży do „Doroteum“ we Lwowie przy ul. Szajnochy kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania „Remington“, kilka biurka, prasy do kopiowania, — krzesło dla chorych, lustro, garnituru salonowego, jakoteż innych sprzętów domowych. Spadkobiercy. 11198

**Młoda, inteligentna wdowa** przyjmie na wspólny pokój panie lub panny zaraz. Gliniańska 1. 33, I. p., oficyny, „K. T.“, wdowa. x

**Osoba młoda, obeznana** dokładnie z handlem dewocyonalistów i sprzedają papieru, mogąca prowadzić samostnie cały handel jak również i księgi, mająca długą w tym zawodzie praktykę, poszukuje zaraz zajęcia. Zgłoszenia pod „Osoba“ do administracyi Wieku Nowego. x

**Akademik** poszukuje lekcyę we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia pod „Instruktor“ w administracyi Wieku Nowego.

**Dyplomowana, rutynowana nauczycielka** udziela lekcyj języka niemieckiego i francuskiego oraz konwersayii. Adres: Zyblikiewicza 1. 21, drzwi w parterze na lewo. x

**Panna** poszukuje miejsca do samostnego zarządu domu. Szeptyckich 35, drzwi 2. 12037

**Uczeń VI. klasy realnej**, znakomity matematyk i Niemiec, poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia pod „M. N. 12“ do administracyi Wieku Nowego. x

**Podleśniczny energiczny**, dobry myśliwy, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „F. D.“, w administracyi Wieku. x

**Na groby!** olbrzymi wybór różnokolorowych **lampek i świeczek** poleca najtaniej **ARTUR BARTOSZ** Magazyn porcelany i szkła Lwów, ul. Kopernika 2 naprzeciw apteki Mikolascha. — Filia: w Pasażu Mikolascha. 11433

**Ignoruję** złośliwą, jeno podłą, zawiścią konkurencyjną dyktowaną napaść takich Bieleckich, Piotrowskich t. p. przeważnie byłych rysowników, subiektów i monterów mojego przedsiębiorstwa.

Uważam za rzecz niżej mej godności, jak i każdego szanującego się człowieka, wdawać się z takimi osobnikami w polemikę inseratową. O ile jednak ci niewdzięcznicy kłamstwem inseratowem zamierzali mi ubliżyć, wdrożyłem przeciwko nim postępowanie karno-sądowe.

**Berford Rosenman,**

inżynier budowy maszyn i elektrotechnik,

właściciel zatwierdzonych przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyj dla instalacyi elektrycznych we Lwowie z filią w Krakowie.

11894

**Uwaga!** Zawiść ta pochodzi stąd tylko, że najwięcej instalacyi wykonuje nasza firma.

Oświadczamy równocześnie, że i nadal i to na przekór całej tego rodzaju konkurencyi, pracującej przeważnie bez koncesyi, wykonywać będziemy

**instalacye elektryczne**

sumiennie, dobrze i tanio, udzielając przytem jak najdalej idące ulgi w splatach bez podwyższenia cen normalnych.

Proszę tylko żądać kosztorysów!

**Przestroga!** Proszę się mieć na baczności przed niekoncesyowanymi partaczami!

**KRAWATY angielskie, SKARPETKI, PARASOLE, KALOSZE, BIELIZNA JÄGERA, DERKI, KOCE, PASKI, wyroby ze skóry, Maszynki Gillet do golenia**

**Tadeusz GÓRSKI, Lwów, pl. Maryacki 8. 11839**



Nakład dzienny żadnego  
dziennika w Galicyi  
nie przenosi egzemplarzy

15.000

Ważne dla Pp. Inserujących!

Nakład dzienny  
„WIEKU NOWEGO“  
wynosi egzemplarzy

30 do 35.000

„WIEK NOWY“ ma więc największy nakład z wszystkich pism codziennych w Galicyi.

1., 14. i 16. listopada

nast. 4 ciągn. z głów. wygraniemi:

K 90.000, 70.000, 35.000, 30.000.

1 bilet prem. 30% losu Tow. kred. z. I. em.

1 „ wloski „ 4% „ weg. banku htp.

1 los wloski czerw. krzyża

1 „ weg.

1 „ Bazylika-„Dombau“

1 „ serbski tytoniowy

1 „ „Josziv“ dobrego serca.

Razem 7 losów o 19 ciągn. rocznie. Cena

K 248 w 31 ratach mies. po K 8. Prawo

gry natychmiast. Gazeta losowa „Kotwica“

i ceki pocztowe darmo.

DOM BANKOWY

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

Ordynowane przez Dr. Marcele w Bluszczu: Krem ogórkowy, Krem Banzaj, Krem Abazid, — Wszelkie mydła Malinowskiego, Mydło Gossa, Sublimior Harrisa, Lait d'Apy, Maski kosmetyczne, Aparaty parowe do twarzy jedyne w drogueryi Rechena, Lwów, Halicka 18. 144

Zamówienia i najdrobniejsze naprawy bacznie tanio skutecznie Edmund Marian Beer, jubiler i złotnik, Lwów, Akademicka 4. 682

Potrzebna od 1. listopada służąca do wszystkiego, z dobrmi świadectwami do trojga osób. Bliższa wiadomość tylko między 12. a 3. popołudniu, plac Bernardyński 2, III. piętro. 12047

Kupię 2 szafy, szafkę nocną, używane w dobrym stanie. Oferty pisemne Biuro Płohna. 12046

Pralnia poszukuje prasowaczki do rondowania kołnierzy i do suszenia. Piekarska nr. 5. 12057

Profesor gimnazjalny, udzielający naukę języka polskiego, poda adres. „Matura“ restante. 12052

Biuro pracy przeniesione z ul. Dominikańskiej na Blacharską 12. Poszukuje i poleca służbę męską, żeńską wszelkiej kategorii. 12098

Największy i najstarszy Skład mebl. Milwiw, Teatralna 8, naprzeciw odwacliu, poleca z własnej fabryki we wszelkich jakościach kompletne urządzenia sypialni, jadalni, salony biurowe, meble tapicerowane, skórzane, gięte, mosiężne i żelazne. Udzielam ulgi w spłatach. Fabryka Stoneczna 15 (Colosseum). 10114

Do sprzedania kamienica dwupiętrowa w czwartej dzielnicy, dobrze się rentująca, z wolnemi latami. Potrzebna gotówka 30.000 koron. Wyjaśnienia udzieli kancelarya adwokata Dwernickiego, Stowackiego 8. 12142

Para gniadych powozowych koni miary 16½ i para juncrów miary 15 do sprzedania ulica Listopada 31. 12138

Akuszerka, samotna, przyjmuje panie w czasie słabości. Lwów, Solarni 6 (boczna Gródecka). 12139

Pomocnik korzennik i bufetowiec potrzebny zaraz. Plac Bema 1, Gliński. 12123

Zmiana lokalu.

Od ćwierć wieku istniejący we Lwowie

Skład Kawy i Herbaty

„Syrjusz“

przeniósł się na

ul. Kopernika 12.

12128

Dokój dla dwóch panów z całym utrzymaniem w osobnym wchodem od 1. listopada do wynajęcia Batorego 34. 12130

Zarząd mleczarni w Jezupolu poczta loco — ma na sprzedaż

ŚWIEŻE MASŁO DESEROWE

po 2 k. 80 h. za kilo, wyśmienite masło kuchenne po 2 k. 20 h. za kilo. Zarząd dóbr w Jezupolu sprzedaje BULION najlepszej jakości po 8 kor. za kilo. 11858

Dorożka, saneczki, koń, krowa, do sprzedania Zielona 52. 11979

2 pokoje, nyża, kuchnia zaraz do najęcia. Łyczakowska 22, dozorca wskaże. 11961

Poszukuje się panien do roboty pończoch na maszynie. Nowy Świat 2, parter lewy. 12083

Dam kuchnię za usługę. Nowy Świat 2, parter lewy. 12084

Realność do wydzierżawienia, składająca się z dwóch domów czynszowych i sadu owocowego na Zniesieniu, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Zulińskiego 5. 12072

Nagroda!

Pudel czarny, siedmiomiesięczny, wabi się „neger“, zginął 27. października, kto go przyprowadzi lub wskaże gdzie jest, otrzyma nagrodę. Władysław Bażant, ul. Halicka 3. 12127

Sklepowe urządzenie, piękne (oszlone szafy, ladę) kupi zaraz Stefanowicz (ulica Czarneckiego 26). 12119

Kupię kasę ogniotrwałą, małą, dobrej konstrukcji. — Godek, plac Halicki 14. 12116

Sklepek z trafiką i pomieszczeniem zaraz do odstąpienia. Wiadomość Wiek Nowy. 12115

Zakład „Tęcza“, Mickiewicza 22, przyjmie praktykanta. 12099

Ciastka po 6 halerzy, Cukry deserowe funt 1 K 60 hal., karmelków 1 K. Cukiernia Troczyńskiego, Lwów, Fredry. 11547

Samotna osoba przyjmie panie na mieszkanie z utrzymaniem, albo wynajmu pokój frontowy z osobnym wejściem. — Serbska 2 B, drzwi II. 11543

Kupię modele dwóch wozów kolejowych szutrówki lub inne. Zgłoszenia pod A. K. Administracya Wiek Nowego. 12065

Młody kawaler, wojskowy, z inteligentnej rodziny, 2000 kor. rocznych poborów, z prawem awansu na urzęd. kanc., ożeni się z przystojną panną. Posag kilkaset koron do wykazania władzy przełożonej potrzebny. — Listy, jeżeli możliwie z fotografią do 5. listopada. Anonimy bez odpowiedzi. Adres pod „Kierownik“ Administracya Wiek. 12063

Gospodynię do małego gospodarstwa na wsi, 15 kor. miesięcznie, zaraz. — Kierownik szkoły poste restante Mościska. 12062

Gumienny do większego folwarku, Niemiec energiczny, rozumiejący się na młocarni, gospodarstwie w folwarku, potrzebny. Dwór Rożniatów. 12060

Pannę uzdolnioną w kraj. wieczyźnie, przyjmie raz. Bonifratrów 6, parter, Niwelińska. 12061

Jeden robotnik

do wszelkich robót magazynowych — znajdzie stałe umieszczenie u

Alojzego HÜBNERA Lwów, Głęboka 3. 12100

Bazar cukrowy do sprzedania zaraz. Wiadomość w administracyi Wiek Nowego. 12101

Samotna młoda wdowa przyjmie panią lub pannę na wspólne mieszkanie, Rzeźbiarska 1, parter lewo. 12104

Na zimę wielki i tani wybór kołder

po 4, 7 i 10 kor., wełniane od 12 K. KOCE wełniane, flanelowe, MATERACE z trawy 13 K, z wlosienia 25 K, WKŁADY sprężynowe, SIATKI drucziane, — PODUSZKI z pierza, PRZEŚCIERADŁA, POSZEWKI i t. p.

Przerabia materace i kołdry po K 2-60.

Łóżko studenckie z poduszką i kołdrą 30 K,

poleca 11821 jedyny specyal. magazyn pościeli

Kazimierza

Skibińskiego

długol. współprac. firmy Schustera

Lwów, Kopernika 9.

Mleko świeże z dostawą do domu od 1. listopada ofiarowuje i zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Laszki murowane p. Zniesienie koło Lwowa. 11923

Garnitur salonowy, mały, zgrabny, używany kupię. Oferty z podaniem ceny pod Stow. „Ognisko“ Piekarska 18, I. p. 11661

Starsza osoba, potrzebująca opieki, dostanie dożywcze wygodne mieszkanie, dobry wikt, obsługę i opał w zdrowej górskiej okolicy za pożyczanie 8 tysięcy koron. Oddanie pożyczki zapewnione. Bliższa wiadomość w administracyi Wiek Nowego. 12108

Dozorca żonaty, bezdzietny, od 15. listopada będzie przyjęty. — Skład pieców, Akademicka 16. 12113

Krawczyni, praktykująca we Wiedniu, powróciła do kraju i przyjmuje suknie damskie po umiarkowanych cenach. Sykstuska 8, I. piętro, ganek. 12143

Tanio do nabycia czarna zakiet, jedwabna czarna suknia, garnitur z krymskich baranków, prawie nowe na średnią osobę u krawczyni pani Kudła, Szumlańska 5. 12120.

Starszy zdolny pomocnik fryzjerski znajdzie umieszczenie w zakładzie fryzjerskim Łyżkiewicza w Stanisławowie. 12026

Maszynista egzaminowany poszukuje posady natychmiast. Adres Marya Łączka, Ogórkowa 4, Lwów. 12028

Kto znajdzie zaraz wielki salon z kilkoma pokojami w śródmieściu na szkołę tańców, otrzyma 50 koron za pośrednictw. Loeffler, Fredry 7. 12039

Poszukuję osoby w średnim wieku do zarządu domu i małego gospodarstwa. „Halban“ restante Gorlice. 11942

3 pokoje, kuchnia, zaraz do najęcia. Łyczakowska 22, dozorca wskaże. 11960

Posługaczki uczciwej, młodej na ulicę Sakramentek zaraz potrzeba. Zgłoszenia Zamojskiego I. 9, I. piętro, Haas. 12020

Uczeń VI kl. gimn. poszukuje lekcji za mieszkanie, wikt. lub skromne wynagrodzenie. — Zgłoszenia w Administracyi pod „Uczeń“. x

Mundant z pięknym, wyrobionem piśmem poszukuje zajęcia. Łaska we zgłoszenia pod F. D. w administracyi Wiek. x

Dla Pań!

Kupujcie tylko patentowaną opaskę miesięczną „Gwiazda“.

Bardzo praktyczna i trwała! Cena franko za nadesłaniem K 5-50. Adres: Lwów, fach 9.

Zastępcy poszukiwani. 12121

Panien zdolnych i przędnych do staników oraz dziewczynkę do nauki poszukuje Haas, Batorego 22. 12122

Józef Iwanicki

Lwów, Hotel Żorża poleca własnej roboty HAFTY maszynowe, które zostały odzuchowane na wystawach złotym medalem za artystyczne wykonanie. 12133

# BIAŁA

CZEKOLADA jest prawdziwą tylko wyrobu  
HÖFLINGERA, Lwów, Teatralna 8.  
11723

Panie! 11471

Ochroniajcie zdrowie i młody wygląd!  
„TAROGEN“  
Anticoncipients. (Prawnie chron.). Pierwszorządny środek ochronny! Bez tłuszczu! Wygodny w użyciu! 1 rurka (10 sztuk) K 3. Ządać należy w aptekach i drogueryach wyłącznie „TAROGEN“. Wytyka en gros: Chem. lab. Fr. VITĚK i Ska, Praga ul. Vodickowa 19.

Ochroniaj Twoją żonę!  
Książkę tę, nader ważną dla każdej rodziny, a traktującą o zbytnim błogosławieństwie w dzieciach, wysyła dyskretnie, za nadesłaniem 90 hal. w markach austr. pani A. Kaupa, Berlin, S. W. 350, Lindenstr. 50. 2353

Pokój słoneczny dla pań  
l. p., 29 Listopada 11, od 15. listopada. 11977

Nowo otworzona

## CUKIERNIA

przy ul. Ruskiej l. 16  
**M. Dućko**  
poleca wyborne ciasta i cukry.  
Kawa i Herbata.  
11801

Dziesięciu podróżujących i odsprzedawców dla nadzwyczajnej nowości poszukuje się. Każdy się dziwi! Każdy kupuje 1-12 sztuk. 500 kor. i więcej potrafił podróżujący już mies. zarobić. Ch. Horton, Kattowitz, A. 17, Niemcy. 11638



Gratis i franco

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrow. cennik z przeszło 3000 obrazami dobrych a tanich instrumentów muzyczn. wszelkiego rodzaju c. k. nadworny dostawca  
**Hanns Konrad**  
DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brno Nr. 1199 (Czechy). Skrzypce dla początkujących bez smyczka już za cor. 4-80, 5-50, 6-—, 6-80. Smyczki po 80 hal., kor. 1-40. Cytry, harmonie również na składzie. Ryzyka nie ma. Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy. 8273

Dokój frontowy z osobnym wejściem od 1. listopada jest do wynajęcia przy ulicy Wągliwiczka l. 4. x

# CUKRY

DESEROWE nadszowane owocami, poleca najtaniej **JAN HÖFLINGER**, Lwów — Teatralna 8.

Proszę zająć  
gratis franco mój bogato ilustrowany cennik z przeszło 3000 obrazami zegarków towarów srebrnych i złotych.  
Pierwsza fabryka zegarków w Brno.  
**HANNES KONRAD**  
c. k. nadworny dostawca Nr. 1198 (Czechy).  
Prawdziwy niel. ankerremont. wraz z tańc. k. 5 3 szt. kor. 14.—. Ładne ryzyko. Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy. 8272

Technik, władający biegle językiem niemieckim, poszukuje lekcyi w lepszym domu. Zgłoszenia w administracyi pod „Technik“. x

Celujący uczeń VII. kl. gimn., długoletni, zdolny i sumienny instruktor, poszukuje lekcyi za pomieszkaniem lub za stosowne wynagrodzenie. — Łaskawe zgłoszenia pod „Nauka“ w Administracyi. x

Wyuczyć ładnie pisać w 14 lekcjach, jakoteż języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego w 6-ciu miesiącach podejmuje się pod gwarancją S. Nussdorf, Krasickich 15. 4291

Pożyczki jako kredyt osobisty załatwia za kondykttem i bez kondykttu dla P. T. urzędników, oficerów, — w ogólności, profesorów, wielbego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy i wyjaśnię w sprawie ubezpieczenia na życie udziela Reprez. „Beamten-Vereinu“ we Lwowie, Kopernika 21. 10814

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w firmie Norberta Wandla, Lwów, Jagiellońska l. 6. Ubrania marynarkowe od 24 kor. Paltoty zimowe od 25 kor. Uniformy dla p. p. studentów od 15 koron. Zamówienia do miary wykonuje się jak najstaranniej i w oznaczonym czasie. 10815

3 pokoje, kuchnia do najęcia Klonowicza 10. 11911

Magazyn sukien damskich Piekarska 12, poszukuje panienek do nauki. 11920

Rentowną mleczarnię sprzedam lub wydzierżawię osobie stanu wolnego, Zielona 6. 11969

Dwór Chocin, poczta Katusz, ma na sprzedaż kury Langschan. — Trójka przeszłorocznych po 20 K, trójka wiosennych po 16 K, a trójka z późniejszego legu po 12 K. 11329

Sprzedam kamienicę dwupiętrową przy ul. Sadownickiej l. 65 F, 12 lat wolnych. 11527

Panna pracowita i uczciwa, posiadająca ładne pismo, przyjęłaby zajęcie w aptece lub drogueryi do pakowania przetworów chemicznych lub w sklepie. Zgłoszenia pod R. A. 100 do Administracyi. 11775

Lekcje fortepianu (Leszetyckiego) i francuskiego w lepszych rodzinach, udziela pani Schopper, Kościuszki 18. 11805



## Bukiety

imieninowe i weselne w najpiękniejszym ułożeniu. Wszelką jarzynę jak kalafior, pomidory i t. p.

## Wieńce

pogrzebowe z szarfami i drukiem poleca najtaniej Najstarszy Magazyn kwiatów **Antoniego Klimowicza i Syna** we Lwowie plac Halicki. — Tel. Klimowicz, Lwów. 11339



Najwyższe ceny za używane meble, fortepiany, pianina, obrazy, starożytności, wozy, konie i inne przedmioty płaci Eisner w „Doroteum“ we Lwowie, przy ul. Szajnochy. 9088

## Dwie żony

— pod jedną strzechą. —  
Nowa sensacyjna powieść, wychodzi w zeszytach po 20 hal. Zeszyt okazowy bezpłatnie. Proszę zająć. R. LANDAU — Lwów ul. Czarneckiego 3. 11103

Uzdolnione spodniczarki za dobrem wynagrodzeniem — poszukuje pracownia sukien damskich, Systuska 44. 11793

Pożyczek udziela wyższym urzędnikom bez ręczycieli za kondykttem w wysokości dwuipiętniej płacy na 5 1/2%, właścicielom realności i dóbr 4 1/2%, na II. miejce realności lwowskich 7%, — „Sors“, restante, Lwów. 11802

Codienne niemieckie kursazbiorowe konwersacyjne, 45 lekcyje 30 koron, czytelnia bezpłatnie. Lekcyje nauki, literatura, konwersacya, osobne udziela rutynowana Niemka. Schopper — Kościuszki 18, 6-7. 11804

Pokój oraz kuchnia 5 zł. Zielona 52. 11982

Poszukuje pokojówki bez froterowania, ul. Sykstuska 29, l. p., na prawo. 11985

Do wynajęcia 4 i 5 pokoi z komfortem, oraz sklep, Łyczakowska 19a. 11994

Dozorca domu potrzebny, Pielecki, Akademicka 4. 12007

Instituteur français routiné, ayant l'accent parisien cherche leçon, Romanowicza 16. 12023

Pożyczki hipoteczne, kredyty budowlane, pożyczki prywatne na 2 miejsce, lokacje kapitałów prywatnych na hipotekach, kupno i sprzedaż realności i dóbr przeprowadza najkorzystniej przez c. k. Namiestnictwo **Koncesyjonowane Biuro dla kredytu hipotecznego A. Ehrlich**, Lwów, Niecała 6 (boczna Brajerowska). 12141

Sklepik korzenny tania sprzedam zaraz, ponieważ wyjeżdżam. Wiadomość Szumlańskiego 2. 12102.

Technik poszukuje zajęcia popołudniowego. F. K. poste restante za okazaniem kwitu. 12105.

Młody handlowiec z działu korzennego poszukuje posady. Poste restante E. R. 380. 12106.

Legawiec bardzo czujny, tania do sprzedania, ul. Skarbkowska 36, II. p. 12103.

100 kor. i więcej dam za wyrobienie mi posady w kraju lub Rosyi, w charakterze urzędnika prywatnego. Poste restante Strzeliska nowe A. J. 12109.

Realność parterowa i dwie stajnie do sprzedania. Stawowa 31, Zammarstynów. 12056

Zmiana lokalu. Biuro Wywiadowcze i Ogłoszeń Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu mieści się obecnie przy ulicy Mickiewicza l. 37, w domu Klanga w prawem podwórzu na lewo w oficynach. Poleca i poszukuje wszelką kategorię służbę. 12110.

Gramofon, 15 płyt, tania do sprzedania. Bank hipoteczny, portyera. 12111.

Dom z interesem handlowym i parcelą do 100 sążni, oraz kilka domów i parcel na Kleparowie, okazynie do sprzedania. Wiadomość Piotr Spodar za rogatką, naprzeciwko szynku p. Hulsmana od 2. do 5. popołudniu. 12112

Sklepik tania do sprzedania. Mickiewicza 15. 12125

Parasol damski zgubiono 27. października na ul. Sapiehy lub Kopernika. Oddać za nagrodą Lelewela 5, Terenkoczy. 12124

Guttmanne oryginalne patentowane KŁOZETY POKOJOWE, BIEDY, HYG. SPLUWACZKI, PAPIERY KŁOZETOWE, ARTYKUŁY do pielęgnowania chorych i inne.



Cenniki ilustrowane gratis i opłatnie.  
**L. Guttmanne**  
Lwów, ul. Jagiellońska 8.  
Wiedeń — Praga — Budapeszt — Bukareszt.  
Modne urządzenia klozetów i kąpielowe. 12004

**Promesy:**  
Na Losy 4% węg. Banku hipot. główna wygrana K 70.000 ciągnięcie 14. listopada b. r., cena tylko K 4,  
na losy 3% zakł. kred. z. l. em. główna wygrana K 90.000 ciągn. 16. listopada b. r., cena tylko K 4-50 poleca  
Dom bankowy i kantor wymiany  
**M. BIRNBAUM i SYN**  
Lwów, ul. Karola Ludwika 25.  
Złecenia z prowincyi skutecznie się odwrótną pocztą bez doliczenia prowizyj. 11771

# HERBATNIKI HÖFLINGERA

są najlepsze, bo codziennie świeże Lwów, Teatralna 8.

Prawnie

chroniona.



Jako woda do płukania ust i zmywania włosów nieprześcignione.

## Jesteście może chorzy? Macie <sup>gościowe</sup> lub reum. bole?

Cierpicie na influencę, katar, ból zębów, gardła i głowy? Czujecie osłabienie, przynębnienie, nieswojskość? Jest kto z was turystą, lub czy uprawiacie sport? A może jesteście duchowo lub cieleśnie przepracowani? Używajcie w takim razie najskuteczniejszej, nieprześcignionej 12005

## Lwiej wódki francuskiej (Lewen - Franzbranntwein) z mentolem

Najlepszy z najlepszego! ~~Ważny~~ Najudatniejszy środek domowy! On przywróci wam zdrowie! On użycza mocy i siły. On zastępuje największą aptekę domową. Słowem: on uczyni was w jak najkrótszym czasie zupełnie zdrowymi i dozwoli wam radować się z życia.

Przekonajcie się o wspaniałem działaniu i sami wydajcie sąd o tem.

**40 hal.** Dostać można we flaszczech po **40 hal.**  
40 halerzy, w dużych flaszkach po 1 kor. i olbrzymich flaszkach po 2 kor.  
w aptekach, drogueryach, jakoteż w składach perfum i materiałów chemicznych.

En gros, jakoteż rozsyłka pocztowa od 4 kor. wyżej za zaliczką skutecznie  
**Aleksander Kalmar, Wien, II., Nordbahnhof.**

We Lwowie utrzymują na składzie: Leszek Sładowski i Jakób Rechen, droguerye, dr. Jan Piepes-Poratyński i H. Rubel, aptekarze.

L. 4149.

### Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy łazienek gminnych nad potokiem Sołonec w Delatynie rozpisuje się niniejszem na podstawie uchwał Rady gminnej z dnia 10. września 1904 i z dnia 1. sierpnia 1907 publiczną licytację ustną i zapomocą ofert pisemnych, która odbędzie się dnia 2. listopada 1908 o godzinie 10 przed południem w lokalu tut. Urzędu miejsk. Cenę wywołania za wykonanie tej budowy z wyłączeniem wszelkich urządzeń maszynowych, tudzież kąpielowych, ustanawia się według kosztorysu na kwotę 42.400 koron.

Niezależnie od tej budowy ma być równocześnie z nią wykonane projektowane przełożenie gościńca rządowego obok tych łazienek, koszt którego obliczono na 800 koron.

Przystępujące do licytacji winni złożyć poręczne w wysokości 10% ceny wywołania.

Oferdy pisemne, należyce ostemplowane, zaopatrzone w wymagane wadyum i opieczętowane, należy wnosić do tut. Urzędu miejskiego najpóźniej do dnia 1. listopada b. r. godz. 6 wieczorem.

Budowa ta ma być wyprowadzoną pod dach jeszcze w porze jesiennej r. b.

Blizsze warunki licytacji można przejrzeć w kancelaryi tut. Urzędu miejskiego w godzinach urzędowych.

Delatyn, dnia 20. października 1908.

12010

Naczelnik gminy.



SALUPRIN przez najw. powagi lek. polecony został jako najlepszy środek do płuk. ust i zębów. 1 tuba 60 hal. Do nabycia w apt., drog. i składach perfumeryi. Fabryka wyrotów chem. dr. Adler i Spka, 12073 Wiedeń III., Marxerg. 17.

### Stenografia dla Samouków.

Nauka stenografii polskiej według systemu Gabelsberga i Polińskiego opracował prof. K. Czajkowski, Cena K 3, z przesyłką K 3-20. Na składzie głównym w Księgarni Polskiej we Lwowie. Podręcznik ten przeznaczony jest głównie dla samouków i traktuje wyczerpująco i przystępnie tworzenie wyrazów. — Z podręcznika tego można bez pomocy nauczyciela w przeciągu trzech miesięcy, poświęcając dwie godziny dziennie na naukę, dojść do wprawnego pisania 150 zgłosek na minutę.

### Moczenie w łóżku

Natychmiastowe wyleczenie zapewnione. Objawienia bezpłatnie. Podać wiek i płeć! Święte pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy. 11614

Instytut „SANITAS”  
Velburg, P. 54 Bawarya.

### Po kor. 4

sprzedajemy promesy do  
ciągnięcia 15. listopada  
b. r. na losy  
3% austr. kred. ziemsk.  
I. Em.,  
4% węg. Banku hipot.  
Obie razem tylko K 7.—  
Główna wygrana 160.000

Do ciągnięcia 1. listopada  
b. r. polecamy następującą grupę:

1 los wł. czerw. krzyża  
1 los węg. Bazylika  
1 los serbski tytoniowy  
1 los węg. Joziv

za K 128 po 4 K miesięcznie. Pierwsza rata zpn koron 6.

Dom bankowy  
**Ehrenfeld  
& Rapaport**

Lwów, Sykstuska 4.  
11956



### Tasiemiec (soliter)

daje się usunąć bez bólu szybko i pewnie zapomocą apt. Vertesa pigulek CuO. W niezliczonych już wypadkach wypróbowany, — posiada ten środek w porównaniu z wszystkimi innymi i tę zaletę, że ani trochę nie męczy i nie osłabia pacjenta i nie psuje mu żołądka, jak to dzieje się przy innych środkach do spłżenia solitera, lecz przeciwnie wzmacnia trawienie, a nie szkodzi nawet wtedy, gdy soliter nie było. Tasiemiec odchodzi razem z głową w zniszonym stanie, a więc nie może odrósć.

Po czem poznajemy istnienie tasiemca (solitera)? Po tem, że sprawia pacjentowi różne dolegliwości, jak: kolki i kurcze żołądka, uczucie ściskania w wnętrzościach, jakby kłębek podnosił się aż do gardła, wiatry i bulkotanie w żołądku, napady omdlenia, brak apetytu naprzemian z wilczym apetytem, wyczerpanie, niechęć do pracy, siłne wydzielanie się śliny, kwaśne odbijanie itd. Jako zewnętrzne znamiona podnieść należy: sine obwódki dookoła oczu, osobliwą białosć rogówki, białosć twarzy, obłożony język, wychudzenie, nadęty brzuch. Przy zamówieniu uprasza się podać wiek. — 1 puszka pigulek CuO za nadesłaniem należności z góry K 7-45 franko, rozsyła L. Vértes, Adler Apotheke, Lugos, nr. 802, Banat 10962

### Nauka kroju.

Tylko w szkole „Stefanii”, Lwów, ul. Łyczakowska l. 4, wyczyć się można gruntownie kroju francuskiego, angielskiego i szycia, których lepiej ani pierwsza firma paryska nie wuczy. Mnóstwo Pań oraz z a w o d o w y c h k r a w c z y Ń — dopiero w tej szkole nabrało należytego pojęcia o kroju, czego przedtem w żadnej innej szkole nie skorzystał. Suknie wykonane w eleganckich fasonach. Przyjmuje także suknie do skrojenia i fastygowania. Formy do nabycia. 10619

### Najlepsze budziki

— Marka zarejestrowana: „Adler-Roskopf-Alarm”. — Tylko przez moją firmę do otrzymania!



Z 1 dzwonkiem, kotwicą stalową i zatrzymywaczem k. 3.30. Z tarczą w nocy świecąca k. 4.20. Z 2 dzwonekami, kotwicą stalową i zatrzymywaczem kor. 4.40. Z tarczą w nocy świecąca k. 4.80. Budzik konkurencyjny kor. 2.90. Z tarczą w nocy świecąca k. 3.30. Na 3 lata pisemna gwarancya. Jeśli się nie podoba, zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką: Pierwsza fabryka zegarków w Brüx HANNS KONRAD, c. i k. dostawca nadworny w Brüx Nr. 316 (Czechy). Proszę żądać mego, 3000 ilustracji zawierającego katalogu głównego — darmo i oplatnie. 11504

**PRZESTROGA NA CZASIE!!!**

Usuwać z domu agentów firm zagranicznych  
**„Rivoli“** 11980  
 Zakład art. fotograficzny we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 10, otworzył osobny dział dla powiększeń i wykonuje z każdej fotografii portrety bromowe (kredkowe), pastelowe i olejne aż do naturalnej wielkości z gwarancją za prawdziwe podobieństwo z fotografią. Cennik gratis i franco. Dla P. T. Fotografów zawodowych specjalne ceny.

Znakomite, tylko na świeżem maśle  
 zdrowe, smaczne, prawdziwie po domowemu  
 przyrządzone obiady  
 wydaje jadalnia plac Smolki 3. 11328

**MYDŁO LILIOWE**

**MLEKA STECKENPFERD**

wyrobu Bergmanna i Sp. (Drezno i Tetschen n/E) jest i pozostanie — jak świadczą o tem codzienne listy z uznaniem — najskuteczniejszym ze wszystkich mydeł leczniczych na nsunięcie piegów i dla uzyskania delikatnej skóry, oraz świeżej cery.

Do nabycia — po 80 hal. za sztukę — we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i u fryzjerów. 6290

**Bank zaliczkowy**

**w Rzeszowie**

ul. Trzeciego Maja 1. 5, I. p.,

placi od nowych Wkładek oszczędności

od 1 stycznia 1908 włożonych  
 od sta już od dnia złożenia gotówki i opłaca sam podatek rentowy.

**6%**

4043

**DYREKCJA.**

**KUPUJCIE!**

**KUPUJCIE!**

**Cyrkle czeskiej fabryki J. STREJCA W PRADZE**

Tańsze i lepsze jak pruskie. Zestawienia garniturów jak Richtera. — Wyłączne zastępstwo

**A. PFÜTZNER i Ska**

Lwów, Kopernika 1. 32.

Na składzie we Lwowie — Krawieński — ul. Sykstuska i Sapichy. 11708

Telefon 676.

Telefon 676.

**Zupełnie czysty kwas węglowy**

po najniższych cenach sprzedaje

**Fabryka Kwasu węglowego**

**K. Franzel & Synowie**

Lwów, ulica Nowej Rzeźni 1. 21.

WENTYLE redukcyjne do wyrabiania wody sodowej, WENTYLE redukcyjne do szynkowania piwa, KOMPLETNE APARATY do wyszynku piwa, po najniższych cenach. 7831

**Jadwiga Kreutzerowa**

— przeniósła swój Magazyn Mód na — ulicę Chocimską 1 (boczna Grodecka) i poleca na sezon zimowy 1908/9 ostatnie nowości w kapeluszach damskich, dziecięcych, sportowych, oraz dodatkach. — Przyjmuje modernizowania i ubierania. 10456

**BACZNOŚĆ!**

7354

Byt zapewniony makażdy u nas i łatwo zarabiasz koron 18 do 25 tygodniowo bez względu na płeć, wiek lub oddalenie. Blższych informacji udzieli „Byt“ Przędsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych, we Lwowie, Krasickich 14.

Do 11928

**Ameryki i Kanady**

przeprawia najszybciej

**Linia Kunard**

Główne zastępstwo na Galicyę

**Lwów, ul. Grodecka 99**

Wyjaśnienia darmo.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy na moim

**„Akkordeonie“**

Nowość!



wygiwać pieśni, tańcé i marsze. Na wesela, zabawy okolicznościowe, wycieczki itp. należy najbardziej polecié. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 przykrywki basowe i kosztuje: 1 sztuka ze szkołą samouczenia się tylko 2K. 50 hal., 3 sztuki 7 koron. Flötofon z 10 klaw., 20 gł., 2 basy, forma cylindr. 40 cm. długi za sztukę kor 4, 3 sztuki kor. 11. Klarnezy, pikolo, harmo-niki eic. są do widzenia w mym cenniku. — Ładne ryzyko! Wymiana dozwolona lub pieniądze z powrotem.

Wysyła za pobraniem pocztowem albo poprzedniem nadeśtaniem gotówki ck. nadw. dostawca Hans Konrad, dom eksport. instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 1519. (Czechy). Bogato ilustrowane cenniki w języku polskim z 3000 obrazków darmo i oplatnie. 9094

**Najpiękniejsza ozdoba kobiety**

jest pięknie ukształtowany, pełny biust. Osiągnąć taki może każda kobieta i dziewczynka przez mój w ciągu 12 lat na samej sobie wypróbowany i jako niezawodzący uznany środek. — Jako jedyna właścicielka tego wynalazku nie mam z podobnymi środkami nic wspólnego. Tylko takie panie niechaj się zgłaszają, które ten środek kupić chcą. Przesyłka dyskretna. — Marka na odpowiedź pożądana. Pani W. Illek, Ołomuniec II. Pisemna gwarancya. 11504



**Salo Mohr**

Lwów, ul. Syskstuska 15. sprzedaje po cenach fabrycznych

**GRAWOFONY.**

oraz 10.000 podwójnych płyt Odeon, Jumbo i Fonotypia do wyboru na składzie. — Wykaz płyt i cenniki franko. — Ulgi w spiatach 11083



Hygieniczne Artykuły prawdziw. gumowe paryskie, dyskretne zbiory k. 2, 50, 3, 4 do 10 k. — 2 wzory w zamkniętym liście za nadeśtaniem k. 1/20 markami. Ciekawe fotografie paryskie 2 szt k. 1/40. St. RUNDBAKIN Wiedeń IX. Rögergasse 23/8. Cennik bezpłatnie. 11364



**BRAZAY'A**

**WÓDKA**

**„Franzbranntwein“**

jest znakomitym, od lat 40-tu znanym środkiem domowym. Zapobiega migrenie, gichtowi, influenzy, reumatyzmowi, wznacania oczy, doskonale dezynfekcyonuje krtań i gardło, ułatwia masaż, jest niezrównana przy pielęgnacji włosów.

Wszędzie do nabycia.

Gdzieby jej zaś nie było, należy zwrócić się do firmy

**Braza**

Wiedeń, III/2,

Löwengasse 2 a.



4362



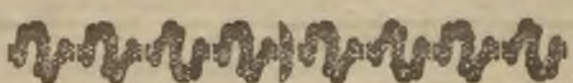
Najlepsze i najtrwalsze gramofony są dotychczas li tylko oryginalne amerykańskie marki „COLUMBIA“.

Wyłączne zastępstwo i główny skład dla Galicyi i Bukowiny 9779

**Jakób Kahane**

Lwów, ul. Sykstuska 1. 12.

Cenniki i najnowsze wypisy wszelkich płyt gratis.



# „Nasz Kraj“

- - jest największym i najtańszym ilustrowanym tygodnikiem polskim - -

# „Nasz Kraj“

Umieszcza co tygodnia wszystkie aktualne artykuły z życia narodu  
----- polskiego i wiadomości z całego świata -----



NASZ KRAJ w każdym numerze помещаа kilkadziesiąt prześlicznych ilustracyj, wykonanych przez pierwszorzędný Zakład krajowy.

NASZ KRAJ podaje w każdym numerze liczne wzory mód, najnowszych okryć, kapeluszy, fryzur z objaśnieniami i radami, jak elegancka kobieta ubierać się powinna.

NASZ KRAJ помещаа poradnik toaletowy i kosmetyczny, podając źródła, gdzie nabyć można równie dobre, a nawet lepsze od pruskich, wyroby nasze, polskie.

NASZ KRAJ w każdym numerze помещаа nuty na fortepian i do śpiewu.

NASZ KRAJ w każdym numerze помещаа bardzo interesujące powieści oryginalne i tłumaczone.

NASZ KRAJ dla rozrywki Czytelników помещаа w każdym numerze szarady, rebusy, zadania konikowe i łamigłówki.

#### PRENUMERATA:

Miesięczna 1 K 50 h., kwartalna 4 K. — Dla wszystkich urzędników rządowych i autonomicznych, dla Czytelników i Kółek rolniczych, dla Straży finansowych i posterunków żandarmeryi dla wojskowych, studentów i wszystkich ludzi pracy.

**„Nasz Kraj“ kosztuje 1 kor. mies. wraz z przes. poczt.**

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI:

„NASZ KRAJ“ — LWÓW — ul. KRZYWA I. 6.



**Uwaga dla nowych Prenumeratorów:** Kto już teraz nadeszle prenumeratę na listopad wprost do Administracyi „NASZEGO KRAJU“, Lwów, ul. Krzywa 6, otrzyma numer z 31. października za darmo, oraz osobno początek noweli Conan Doylego: „Srebrne zwierciadło“.

